Týden československo-polského přátelství

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK III NR 20(154) CZWARTEK 10 MARCA 1949 CENA 15 ZŁ



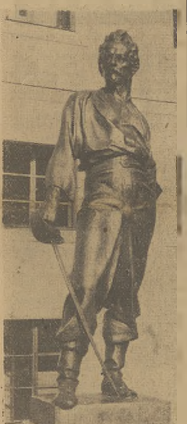
Bozena Moserova czołowa specjalistka zjazdu i slalomu (z lewej) w towarzystwie najlepszych narciarek Polski: Kodelskiej Teresy (w środku) i Marii Kowalskiej Fot. Cz. Datka

7—14. III.

Wkład sportowców w zbliżenie Polski i Czechosłowacji

Dzisiejszy numer „Sportu i Wczasów" poświęcamy w znacznej części kulturze fizycznej Czechosłowacji i wzajemnemu zbliżeniu z okazji trwającego właśnie „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej".

Sport i wychowanie fizyczne są tymi dziedzinami, w których rezultaty współpracy oddziaływują na zbliżenie i pogłębienie przyjaźni społeczeństw w stopniu szczególnie silnym. Nasze kontakty sportowe z Czechosłowacją są niezwykle żywe. Od czasu utrwalenia rządów ludowych w obu krajach, nie ma niemal tygodnia, aby nie odbywały się jakieś imprezy. W stosunkach międzynarodowych polskiego sportu Czechosłowacja stanowi najsilniejszą pozycję. Wzajemne i szlachetne zmagania, obejmują przy tym nie tylko zespoły reprezentacyjne czy głównych centrów sportowych, ale sięgają głęboko do komórek prowincjonalnych. Zbliżają się w tych zmaganiach przedstawiciele ruchu zawodowego, wojska, milicji, młodzieży akademickiej i szkolnej.



Pomnik Tyrsza w Pradze — czechosłowackiego twórcy nowoczesnego ruchu wychowania fizycznego. Idea Tyrsza powszechności kultury fizycznej dla mas realizowana jest przez Ludowy Rząd Czechosłowacji

Od Jeleniej Góry poprzez oba Śląski, Białą, Żywiec i Podhale, Nowy Sącz, Krynicę i dalej z jednej strony Karkonoszy, Tatr i Beskidów i od Liberca poprzez Nachod, Opawę, Ostrawę, Poprad aż gdzieś do Preszowa z południowej strony wspólnych gór, odwiedzają się wzajemnie lokalne zespoły sportowe. Ten pograniczny kontakt, oprócz tego szerokiego i reprezentacyjnego w głębi krajów, jest bodaj bez precedensu w stosunkach międzynarodowych całej Europy. Jest on czymś naturalnym i nieodzownym.

O polsko - czechosłowackiej przyjaźni na odcinku kultury fizycznej można już dziś pisać całe tomy. Poświęcamy mu w ramach naszych możliwości łamy naszego pisma. Przyjaźń polsko - czechosłowacka potęguje się z dnia na dzień, z dnia na dzień jest żywsza i serdeczniejsza i stanowi jeden z najcenniejszych wkładów w ogólne zbliżenie narodów Polski i Czechosłowacji.

O trzecim występie naszych hokeistów w Moskwie piszemy na str. 2

Nowy sukces Olka

PARYŻ. Czołowy pięściarz francuski wagi ciężkiej, Polak z pochodzenia, Stefan Olek, rozegrał w Lige towarzyskie spotkanie bokserskie z Włochem Gulsto. W meczu tym Olek odniósł punktowe zwycięstwo po 10-rundowej walce.



Dwaj doskonali biegacze Polak Stanisław Bukowski (nr. 42) i Czechosłowak Polják Jano (38) podczas zawodów o „Puchar Tatr" Fot. Cz. Datka

Z Tormą i Majdlochem przeciw naszym bokserom na ringu w Gottwaldowie

Jedną z najważniejszych imprez sportowych w ramach Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej będzie międzypaństwowy mecz bokserski, który odbędzie się w czwartek w Gottwaldowie. Będzie to jednocześnie rewanż za wizytę bokserów CSR w grudniu roku ub. w Poznaniu, gdzie wygraliśmy w stosunku 12:4. Z Polaków przegrali wtedy jedynie Antkiewicz i Pisarski. Wygrali natomiast: Brzóska, Grzywocz, Rodak, Chychła, Szymura i Klimecki.

Jak będzie obecnie? Zapowiedziane składy obu zespołów nie wiele różnią się od tych, które widzieliśmy na ringu poznańskim. W zespole Czechosłowacji będzie jednak tym razem mistrz olimpijski Torma, który do Poznania nie przyjechał. W ostatniej chwili okazało się, że z zapowiedzianych nie może walczyć Muzlay w wadze koguciej na skutek choroby; zastąpi go rezerwowy Mach. Torma zamierzał początkowo walczyć w wadze średniej, ale ostatecznie zdecydował się na wagę półśrednią, w której — jak wiadomo — zdobył złoty medal olimpijski. W wadze średniej wystąpi Svarko, przewidziany początkowo do wagi półciężkiej, w półciężkiej zaś będzie walczył O. Netuka.

W poszczególnych wagach spotkają się więc w Gottwaldowie:

Majdloch — Kasperczak
Mach — Grzywocz
Taubenek — Matloch
Petrina — Czortek
Torma — Chychła
Svarko — Nowara
O. Netuka — Szymura
Livansky — Klimecki

Czy Polska powtórzy swój sukces z Poznania należy bardzo wątpić. Wysokie pozornie zwycięstwo poznańskie, nie było właściwym sprawdzianem sił, które były raczej wyrównane. Czechosłowacja walcząc na własnym terenie uchodzi też obecnie za faworyta. Zresztą własny teren w spotkaniach reprezentacji obu państw zawsze odgrywał dominującą rolę. Nie zapominajmy, że były już tego rodzaju wyniki, jak np. w Warszawie 12:4 a w Pradze odwrotnie. Nie zdziwimy się też gdyby podobnie było i obecnie.

Z Polaków najpoważniejsze szanse na zwycięstwo mają Grzywocz i Szymura oraz ewentualnie Matloch, który ostatnio zrobił wielkie postępy. W reszcie wag w kilku punktach sytuacja przedstawia się gorzej, aczkolwiek nie są w nich wykluczone niespodzianki. Tak np. Majdloch nie jest już tym zawodnikiem, który zdobył tytuł mistrza Europy, więc Kasperczak posiada z nim równe szanse. Można by jeszcze podyskutować na temat wyższości Petriny względnie Czortka, ale to nie przesądza sprawy, że Czechosłowak jest faworytem.

Bez szans na zwycięstwo są Chychła, który będąc w dość słabej formie nie wiele zdziała w walce z Tormą oraz Klimecki, który będzie musiał skapitulować wobec Livanskyego. Ciekawa walka będzie w wadze średniej. Nowara będzie miał za przeciwnika Svarkę, który w Poznaniu pokonał Pisarskiego. O ile Ślązak potrafi wznieść się na taki poziom jak ostatnio z Pappem czy Szalayem, może odnieść nowy sukces.



Premier Czechosłowacji Antoni Zapotocky (z lewej) w towarzystwie naczelnika COS — E. Penningera na trybunie skoczni narciarskiej w Szpindlerowym Młynie podczas skoków zawodników polskich.

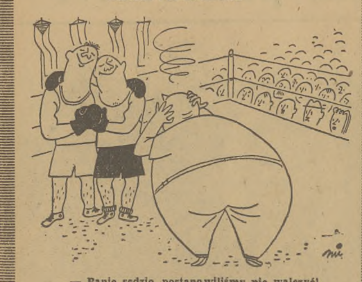
Holmenkollen

Oslo. (tel.) W ub. niedzielę odbył się na skoczni w Holmenkollen doroczny otwarty konkurs skoków z udziałem zawodników Norwegii, Szwecji, Finlandii i Szwajcarii. Ogółem wzięło w nim udział 240 zawodników, cyfra niespotykana w tego rodzaju imprezach. Konkurs prócz rekordowej liczby zawodników zgromadził również i rekordową liczbę widzów. Skoki obserwowało 90 tys. osób (!!), wśród których obecny był również król Norwegii Haakon.

Zwyciężył Norweg Falkanger, uzyskując notę 216,5 oraz skoki 61,5 i 58,8. Na drugim miejscu uplasował się niespodziewanie Fin Pietikainen z notą 214,5.

Warto podkreślić, że wśród 90 zawodników sklasyfikowanych na czele ze skoczków zagranicznych znalazło się tylko 5 Szwedów i 3 Finów. Supremacja Norwegów w skokach uwidoczniła się tutaj w całej pełni.

W RAMACH „TYGODNIA PRZYJAŹNI POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ" ODBĘDZIE SIĘ DZIŚ MECZ BOKSERSKI POLSKA—CSR



— Panie sędzio, postanowiliśmy nie walczyć!
— Na miłość Boską, dlaczego?
— Bo jest „Tydzień Przyjaźni"...!

(Gwidon Miklaszewski)

Trzeci występ hokeistów w ZSRR

MOSKWA — POLSKA 7:3

(2:0, 2:1, 3:2)

Moskwa. (obsł. wł.) W trzecim spotkaniu, które odbyło się w poniedziałek w Moskwie na stadionie Dynama, przeciwnikiem zespołu polskiego była reprezentacja Moskwy.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu radzieckiego w stosunku 7:3 (2:0, 2:1, 3:2). Hokeiści polscy zagrali dobrze, a najsilniejszymi punktami byli: Maciejko w bramce, Palus, Burda i Wołkowski. Był to najlepszy występ reprezentantów Polski ze wszystkich dotychczasowych spotkań w Moskwie.

Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Burda, Świcarz i Gansiniec.

Moskwa. Sportowcy radzieccy odnoszą się bardzo serdecznie do bawiących w Moskwie hokeistów polskich. Przed meczem odbywają się zwykle wspólne treningi polskich i radzieckich zawodników.

Po każdym spotkaniu hokeiści radzieccy podejmowali gości polskich obiadem, na którym w przyjaznej atmosferze omawiano zagadnienie współpracy polsko-radzieckiej na polu sportowym.

Goście polscy podarowali sportowcom radzieckim piękne rzeźby z węgla, przedstawiające hokeistów.

Reprezentacja hokejowa Armii Radzieckiej podarowała polskim hokeistom srebrny puchar oraz wręczyła im odznaki zasłużonych działaczy sportowych Armii Radzieckiej. Drużyna hokejowa „Dynamo" podarowała gościom polskim wspaniałą szkatułkę mahoniową z reprodukcją znanego malarza Szyszkina oraz wręczyła im także odznaczenia zasłużonych działaczy Stowarzyszenia Sportowego „Dynamo".

W godzinach wolnych od gry polscy hokeiści zwiedzali mauzoleum i muzeum Lenina, Kreml, Galerię Tretiakowską oraz byli obecni na przedstawieniu baletu „Don Kichot", na operze „Książę Igor" w Teatrze Wielkim oraz na przedstawieniu „Nauczyciel Tańca" Lope de Vega w Teatrze Armii Radzieckiej.

We wtorek reprezentacja hokejowa Moskwy wydała przyjęcie na cześć gości polskich. Dnia 9 marca odbyło się przyjęcie polskich hokeistów w ambasadzie R. P. w Moskwie.

W uzupełnieniu wiadomości o poniedziałkowym meczu hokeistów polskich z reprezentacją Moskwy, w którym zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy w stosunku 7:3 podajemy, że tercje spotkania brzmiały: 2:0, 2:1, 3:2. Ponieważ drużyna radziecka była równoznaczna z reprezentacją ZSRR, wynik tego meczu należy uważać za sukces drużyny polskiej; tymbardziej, że w czasie meczu padła bramka samobójcza z winy Skarżyńskiego oraz uznano nieprawidłowo strzeloną bramkę przez gospodarzy. Zdobywcami bramek dla zespołu polskiego byli: Burda, Świcarz i Gansiniec.

Mecz poniedziałkowy prowadzony był w szybkim tempie i obfitował w emocjonujące sytuacje podbramkowe, których Polacy nie potrafili w pełni wykorzystać. Mimo porażki hokeiści polscy swą postawą sportową i stylem gry zdobyli sobie uznanie i sympatię publiczności radzieckiej.

Dzienniki radzieckie, zamieszczając obszerne sprawozdania z meczów, rozegranych przez hokeistów polskich w Moskwie, podkreślają w pierwszym rzędzie świetną grę bramkarza polskie[illegible] a także pełną inicja[illegible] zawodników.

[illegible] — pisze „Prawda" — korzystali z każdej okazji, by podjąć energiczne ataki na bramkę drużyny moskiewskiej. Sportowcy polscy często zdobywali inicjatywę i stwarzali niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika".

„Znaczna przewaga gospodarzy — pisze „Izwiestia" — mogłaby doprowadzić wiele innych drużyn do załamania się. Polacy jednak nie tylko bronili się dzielnie, lecz często prze[illegible]y; potrafili oni wykorzystać błędy obrony drużyny radzieckiej".

[illegible]nie dzienniki moskiewskie stwierdzają, iż mecze z udziałem hokeistów polskich miały bardzo emocjonujący przebieg.

Reprezentacja hokejowa Polski powraca do kraju we czwartek.

Sędzia Michalik, który prowadził również spotkania w Moskwie powrócił do Warszawy już we wtorek samolotem by udać się w dalszą podróż do Pragi, gdzie prowadzi[ł] [?]dzie wspólnie ze Szwajcarem Badserem 2 mecze reprezentacji CSR z Szwecją.



Gimnastyka
(Rysunek z książki „Hrdinove XIV Olimpijskich Her")

Czechosłowacja — Austria 16:2

PRAGA. Następny swój mecz rozegrała Czechosłowacja z reprezentacją Austrii w Budziejowicach. Spotkanie to zakończyło się ponownie wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 16:2 (3:0, 4:0, 9:2).

SZTOKHOLM (tel.). W drugim meczu hokejowym po mistrzostwach świata USA — Szwecja wygrali Amerykanie 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Poprzednio wygrała Szwecja 3:2.

Był to ostatni występ Amerykanów w Szwecji. Nie obeszło się w nim bez incydentów. W drugiej tercji wybuchła awantura, gdy Amerykanin Thayer uderzył kijem Johannsona. Powstała między zawodnikami ogólna bójka i na lód wkroczyło 6 policjantów, którzy z trudem poskromili krewkich Amerykan. Po załagodzeniu incydentów gra toczyła się dalej.

SIEMIANOWICZANKA — GWARDIA — WISŁA KRAKÓW 5:2 (2:1, 1:1, 2:0)

SIEMIANOWICE. Rozegrano tu towarzyskie spotkanie hokejowe pomiędzy Siemianowiczanką i Gwardią — Wisła, zakończone zwycięstwem miejscowych 5:2 (2:1, 1:1, 2:0).

Krakowianie wystąpili bez Cisowskiego i Bieńka w bramce. Jego zastępca Wójcik, ponosi winę za 2 bramki. W Siemianowiczance dobrze zagrał Ziaja, który był nie tylko motorem drużyny, ale zarazem zdobywcą wszystkich punktów.

Bramki dla Gwardii — Wisły zdobyli: Dziubiński i Kowalski. Publiczności ok. 1.000 osób.

Jan Naurocki

Przed szermierczymi mistrzostwami Polski

KATOWICE. W sobotę i niedzielę na planszy w Gliwicach odbędą się szermiercze drużynowe mistrzostwa Polski z udziałem mistrzów okręgowych: Krakowa, Warszawy, Poznania, Łodzi, Lublina, Wrocławia i Śląska. Tytułu w szabli i szpadzie broni *ZKSM Pogoń Katowice*, we florecie — *KS Budowlani Kraków*. Zawody organizuje ZKSM Piast Gliwice. Udział weźmie 10 drużyn, co będzie swego rodzaju rekordem.

Mistrzostwa te będą dla kapitana sportowego PZS — generalnym przeglądem przed rewanżowym spotkaniem *Polska—CSR* w dniach 3 i 4 kwietnia br. w Pradze i *mistrzostwami świata w Kairze* w dniach 10—25. IV. 1949, w których Polska ma wziąć udział we florecie kobiet i szabli.

A teraz kilka słów o składach i szansach poszczególnych drużyn.

POGOŃ KATOWICE — drużyna olimpijczyków — Sobik, dr Nawrocki, Zaczyk, Wójcik, Karwicki i rez. Halupka — powinna bezapelacyjnie zająć I miejsce tak w szpadzie jak i szabli.

WKS, LEGIA, WARSZAWA — kpt. Fokt, mjr. Brzezicki mjr. Dobrowolski, mjr. Laskowski, Wójcicki i Buczak — znajdzie się przypuszczalnie na II miejscu w szabli a może i w szpadzie. Wojskowi przygotowują się starannie do mistrzostw, zwłaszcza, że czeka ich też spotkanie *Polska—CSR* drużyn wojskowych w dniach 25—27 marca br. w Warszawie.

BUDOWLANI KRAKÓW — Sołtan, dr Czyżowski, Zawadzki, Zabłocki, Przeździecki (bracia), Suski, to drużyna młodzieży i przyszłości. Powinna obronić tytuł mistrza we florecie oraz zająć II miejsce w szpadzie, konkurując z wojskowymi z Warszawy.

AZS ŁÓDŹ — Banaś, Dajwłowski, Bachman, Rybicki, Kaźmierczak — może sprawić niespodziankę w szpadzie i florecie. Zespół akademików ma szanse i w szabli uplasować się na II—III miejscu.

Te cztery drużyny startują w szpadzie i szabli, podczas gdy reszta w szabli bądź we florecie.

ZKSM PIAST GLIWICE — to sami młodzi szermierze, których wychował Franz. Startują jedynie w szabli. Będzie to ich pierwszy występ drużynowy, w którym walczyć będą z innymi drużynami młodzieżowymi o uplasowanie się jak najbliżej czołówki.

ZKS GÓRNIK—BŁYSKAWICA RADLIN — Kąsek, Grot, Gruszczyk, Polnik, powinna zająć IV miejsce w szabli i III we florecie.

MIĘDZYSZKOLNY KS KATOWICE — Borucki, Fukała, Twardokęs, Nawrocki, pupilki fechmistrza Śląska — Czypionki, nadzieje na przyszłych olimpijczyków. Młodzi chłopcy, o dobrej już technice, pilnie trenujący.

AZS LUBLIN ze Sokołem. AZS POZNAŃ — z Pieczyńskim i Chwa[illegible]

AZS WROCŁAW z Ostankowiczem, Wortmanem, Jagiełłą i Łapińskim — to dalsze zespoły, które starać się będą o wywalczenie sobie miejsca w czołówce i zajęcie 5 miejsca w szabli.

Zawody odbywają się pod protektoratem prezesa Śl. OZS, dyr. Olędz[illegible]

Piłkarze zagłębiowscy przed sezonem

SOSNOWIEC. — 20 marca br. rozpoczynają się piłkarskie mistrzostwa zagłębiowskiej kl. A, natomiast w kl. B i C rozpoczynają się tydzień później.

W związku z nową strukturą sportu polskiego i przeprowadzaną komasacją klubów w zagłębiowskiej kl. A na starcie zabraknie jedynie Czarnych z Sosnowca, którzy połączyli się z ZKSM Unia i w mistrzostwach wystąpią jako ZS Metal. Dlatego też wszystkie spotkania rozegrane przez ZKSM Czarni zostały przez WG i D zagłębiowskiego OZPN unieważnione. W związku z tym, nastąpiły małe przesunięcia w tabeli. Gwardia Piaski (dawn. GZKS Piaski) wyprzedziła Płomień Milowice, a Sarmacja Będzin z przedostatniego miejsca spadła na [illegible]

Na czele tabeli pozostał RCKS (obecnie Górnik), który połączył się z B-kl. Brynicą i w mistrzostwach wystąpi wzmocniony jej zawodnikami. ZS Górnik Czeladź wystąpi w składzie: w bramce Łach, w obronie Laskowski i Rudziński, w pomocy Du[illegible] bowniczek, Wartak, Kleszcz, Hałan i Natkaniec. Jako rezerwowi pozostają: Grabowski i Nowak.

Zespół Zagłębianki wystąpi w swym zeszłorocznym składzie: w bramce Gosek, w obronie Zalewski i Załęski, w pomocy: Grabiński, Paliga i Sroka, atak: Krawczyk I, Jaźwiec, Kwapisz, Grabiński II, Młynarski, rez.: Krawczyk II i Kwiecień.

Najgroźniejszym przeciwnikiem obu drużyn będzie bezsprzecznie ZS Metal Sosnowiec (powstały z komasacji klubów A kl. Unii, Czarnych, B-ki, Polonii i Hutnika oraz kilku C-kl drużyn). Szkielet drużyny będzie się opierał na zespole dawn. Unii wzmocnionym zawodnikami Czarnych i Polonii. Ponadto na lewym łączniku wystąpi Grzadziel z warszawskiej Legii. W bramce zagra Powazka na obronie Tomecki i Wiśniewski, w pomocy Król, Strauch, Huras w ataku Krajewski, Grządziel, Słota, Majewski i Macuga. Rezerwowymi są: Maślak, Maj, Wilczak Dudek Zdz.

W razie złych warunków atmosferycznych, które uniemożliwiłyby rozegranie spotkań wyznaczonych na 20 bm., zarząd ZOZPN postanowił przesunąć je na koniec mistrzostw.

Dla orientacji podajemy tabelkę zagłębiowskiej kl. A (po unieważnieniu spotkań ZKSM Czarni Sosnowiec).

1. Górnik Czeladź	8	14	21:8
2. Zagłębianka Będzin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3. Metal Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4. Gwardia Piaski	[illegible]	10	17:14
5. Płomień Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6. TUR Olkusz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
7. ZKSM Będzin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
8. ZKSM Zagłębie D.G.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
9. Sarmacja Będzin	[illegible]	3	[illegible]

Puchar Karkonoszy

SZKLARSKA PORĘBA. Zrzeszenie Sportowe „Chemik" w Szklarskiej Porębie organizuje w dniach 11—14 bm. zawody narciarskie o „Puchar Karkonoszy".

Impreza ta zapowiada się okazale, aczkolwiek odbędzie się wyłącznie w konkurencji krajowej. Zarząd Główny ZS „Chemik" doceniając propagandowe jej znaczenie wyasygnował dla organizatorów subwencję w wysokości 180.000 zł, która pozwoli na okazałe zorganizowanie zawodów. Na razie nie zostało ustalone, którzy zawodnicy wezmą udział w imprezie. Pewnym jednak jest, że startować będą zawodnicy Zakopanego, Górnego i Dolnego Śląska.

Przygotowania do zawodów są na ukończeniu. Dla wszystkich zawodników zarezerwowano kwatery, a dla zwycięzców poszczególnych konkurencji piękne nagrody.

„Puchar Karkonoszy" rozegrany zostanie w kombinacji alpejskiej i norweskiej oraz w skokach otwartych. Program imprezy jest następujący:

Piątek — godz. 11: otwarcie i bieg zjazdowy. Sobota — godz. 10: bieg płaski na 18 km. Niedziela, godz. 12: skoki do kombinacji i konkurs otwarty. Poniedziałek — godz. 11: slalom.

WIELKA NAGRODA CSR

PRAGA (Tel.) W niedzielę i poniedziałek odbyły się w Tatrzańskiej Łomnicy zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej o wielką nagrodę CSR z udziałem najlepszych zjazdowców czechosłowackich, którzy startowali o „Puchar Tatr" w Zakopanem.

Bieg zjazdowy odbył się na trasie 3.800 m. Wygrał go znany z Zakopanego Brchel w 4.10.8 min.; 2. Krajnak [illegible] drugiej: 1. Krajnak O. 4.24.2 min.; 2. Kolanda 4.27.6; 3. Kisza 4.34.9. Panie: trasa 3.200 m — 1. Beinhauerova 3.55.2 min.; 2. Lelkova 3.58.7 Klasa II: 1. Kolandova 3.28 min.; 2. Tvrzska 3.38.6, 3. Krbcova 3.54.7.

W slalomie: 1. Brchel 122.9 sek.; 2. Krajnak V. 133.6; 3. Szlachta 137.5. Klasa II: 1. Śliwka 136.5 sek.; 2. Krasak 136.5, 3. Kisza 138.3. Panie: 1. Beinhauerova 143.3 sek.; 2. Lelkova 168.6, klasa II: 1. Tvrzska 153.4 sek.; 2. Kolandova 174; 3. Hola 175.2.

Końcowe wyniki kombinacji alpejskiej: 1. Brchel 6 pkt.; 2. Krajnak V. 8.88; 3. Brauner 13.26. Klasa II: 1. Krajnak 13.80; 2. Kolanda 14.32; 3. Krasila 16.37. Panie: Beinhauerova 12.42; 2. Lelkova 23.65.

NOWY JORK (tel.). Na zawodach lekkoatletycznych w skoku o tyczce Morcon i Richard uzyskali 4.46 m. Norweg Kaas uzyskał 4.12 m. W biegu na 1.000 yardów Francuz Marcel Hansenne przegrał do Amerykanina Thigpenona, który uzyskał czas 2.12.9 min.

KAIR (tel.). Na turnieju tenisowym odbywającym się w Kairze najlepszy gracz europejski Drobny doznał porażki w spotkaniu z Amerykaninem Parkerem [illegible] 4:6.

Kadra naszych nauczycieli piłkarskich

WARSZAWA. Na podstawie przeprowadzonej unifikacji nauczania piłkarstwa oraz po przeprowadzeniu weryfikacji kadry trenerskiej na kursach w Katowicach w czasie od 16 do 22. I br. oraz 24. I do 15. II br. Zarząd PZPN wystąpił z wnioskiem do GUKF o zatwierdzenie absolwentom wymienionych kursów niżej podanych funkcyj, uprawniających ich do nauczania piłkarstwa:

TRENERZY OKRĘGOWI

A. Gałecki i Wł. Król (ŁOZPN), Z. Czyżewski (Gwardia) M. Matyas (Op. OZPN) i F. Wilczkiewicz (KOZPN). Łącznie 5 osób.

INSTRUKTORZY

(W nawiasach podajemy przynależność okręgową instruktora).

mgr Radwański, Otto, mgr Lubnau (Łódź) Pilat, Grolik (Częstochowski), Dziwisz, Dyszlewicz, Grzbiela, Ketz (Śląsk) Karbyński, Żelazny, Lemiszko, Kempiński, Wołoszyn; mgr Nowak, mgr Pachoń (Krakowski), Lasota, Gazur, Nowacki, Fritsche (Gdański), Fontowicz, Bródka (Poznański), Wegner (Dolnośląski), Słonecki, Śliwiński (Opolski), Bentkowski, Maurer (Rzeszowski), Kamiński (Pomorski), Olasek, Socha (Warszawski), Nachaczewski (Radomski), Madej (Lubelski), Dudek (Zagłębiowski), Niewiadomski (Białostocki), Tymosławski (Lubelski), A. Dziwisz, Langer, (Śląski) Anioł (Dolnośląski) Bartolik (Gdański), Bedbarski (Warszawski), Bettscher (Poznański), Cimała (Śląski), Filipkiewicz, Giergiel (Krakowski), Jordan (Warszawski), Kotlarski, Kucska (Śląski), Kuczyński (Warszawski), Maciurzyński (Przemyski), Malczyk, Mastaj (Krakowski), Matyas (Śląski), Musiał (Warszawski), Niemiec (Opolski) Paczyński (Dolnośląski), Pegza (Łódzki), Pikulik (Poznański), Pirych (Krakowski), Pogodzik (Śląski), Porada (Poznański), Rudnicki (Lubelski), Sitko (Śląski), Szczurek (Krakowski), Sowiński (Warszawski), Szpicko (Białostocki), Świątkowski (Pomorski) Sulek (Kielecki), Woźniak (Dolnośląski). Łącznie — 68 osób.

POMOCNICY INSTRUKTORÓW

Kamieniarz (Łódzki), Kołodziejczyk (Częst.), Fligel (Śląski), Zatorski (Krakowski), Wolski (Dolnośląski), Pawełczyk (Opolski), Święcki, Feri (Warszawski), Chmielarski (Gdański), Czapara (Pomorski), John (Śląski), Krygiel (Kielecki), Maszner (Warszawski), Maślak, Mazaj, Nawrocki (Poznański), Mandreka (Śląski), Preja (Poznański), Staniszewski (Dolnośląski), Łącznie — 1[illegible]

NA OPOLSZCZYŹNIE

TURNIEJ SIATKÓWKI O MISTRZOSTWO M. OPOLA

SUKCESY SZKOLNYCH KLUBÓW SPORTOWYCH

OPOLE (em). W ub. niedzielę zakończony został w Opolu trwający od kilku tygodni turniej piłki siatkowej o mistrzostwo Opola przy udziale 16 druży[n].

Szkolne Kluby Sportowe reprezentowane były przez 7 drużyn, w tym 2 drużyny żeńskie i 5 drużyn męskich. Drużyny żeńskie SKS odniosły piękny sukces zdobywając mistrzostwo i wicemistrzostwo. Również i drużyny męskie SKS mogą być zadowolone z uzyskanych wyników, zajęły bowiem wśród licznej i silnej obsady II, III i IV miejsce.

Turniej, który cieszył się znacznym zainteresowaniem publiczności rekrutującej się w głównej mierze z młodzieży szkolnej, zorganizowany został [illegible] wiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej w Opolu. Rozgrywki odbywały się w sali Państw. Liceum Pedagog.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Konkurencja żeńska: Państw. Lic. Pedag — Odra 2:0 (20:18, 15:13), Państw. Gimn. i Lic. Nr 4 — Odra 2:0 (15:7, 16:2); Państw. Lic. Pedag. — Lwowianka 2:1 (3:15, 15:7, 15:8); Państw. Gimn. i Lic. Nr 4 — Lwowianka 2:0 (15:3, 15:7); Państw. Gimn. i Lic. Nr 4 — Państw. Liceum Pedag. 2:0 (15:9, 15:8); Odra — Lwowianka 2:0 (15:9, 15:10).

TABELA

1. Państw. Gimn. Żeńskie Nr 4	3	6	6:0
2. Państw. Lic. Pedag.	3	4	4:2
3. BZKS Odra	3	2	2:4
4. ZKS Lwowianka	3	0	0:6

Konkurencja męska: Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — Państw. Lic. Spółdzielcze 2:0 (28:12, 15:12); Lwowianka — Państw. Lic. Spółdzielcze 2:0 (13:9, 16:14); Leopolia — Państw. Zakł. Kształc. Handl. 2:0 (15:9, 16:14); Państw. Lic. Spółdzielcze — Leopolia 2:1 (15:2, 5:15, 15:0); Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — OSSO 2:0 (15:4, 16:14); Państw. Szkoła Przemysłowa — Państw. Zakł. Kształc. Handl. 2:1 (10:15, 15:12, 15:6); Państw. Lic. Spółdzielcze — OSSO 2:0 (15:6, 15:13); Lwowianka — Państw. Zakł. Kształc. Handl. 2:0 (15:7, 15:4); Lwowianka — Leopolia 2:0 (15:8, 15:8); Leopolia — OSSO 2:0 (15:8, 15:7); Państw. Gimn. i Lic. — Państw. Szkoła Przem. 2:0 (15:13, 15:10); Leopolia — Państw. Szkoła Przem. 2:0 (16:11, 15:6); PZHK — Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — 2:1 (6:15, 15:11, 15:10) Lwowianka — Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — 2:0 (15:11, 15:7); Państw. Lic. Spółdzielcze — Państw. Szkoła Przem. 2:1 (15:8, 13:16, 15:10); Państw. Gimn. i Lic. Nr 3 — Leopolia 2:1 (16:14, 8:15, 17:15); OSSO — Państw. Szkoła Przem. 2:0 (16:16, 15:8).

TABELA

1. ZKS Lwowianka	9	16:2	
2. Państw. Gimn. i L. M. Nr 3	9	14:5	
3. Państw. Liceum Spółdzielcze	9	12:7	
4. Państw. Szkoła Przem.	9	8:11	
5. KS ZZK Leopolia	9	8:11	

● *Drużyna pięściarska Odry Opole, pretendent do klasy A, rozegra w najbliższym czasie w Opolu dwa mecze z A-klasow. drużynami: 12 bm z Siemianowiczanką Siemianowice, 20 bm ze Zrywem Świętochłowice.*

● *Drużyna piłkarska kl. A „wydzielonej" Śląska Opolskiego Lwowianka Opole pozyskała ostatnio 3 zawodników: z Tarnovii Streita, Guzego z ZKS Leśnik Kędzierzyn oraz Laseckiego z Dolnego Śląska.*

● *Z cyklu rozgrywek szachowych o mistrzostwo ZZK DOKP Katowice, drużyna szachowa KS ZZK Leopolia Opole uległa w Kluczborku KS ZZK Kresovii 1,5 : 4,5. Ogółem w rozgrywkach bierze udział 12 drużyn w tym 5 zespołów z następujących miejscowości Opolszczyzny: z Gliwic, Bytomia, Opola, Kluczborka i Pyskowic.*

Opole (em) Z cyklu rozgrywek pięściarskich o puchar H. Sadłowskiego, odbyły się w Opolu zawody pięściarskie Górnik (Ruda Śl.) — Leopolia. Mecz przyniósł zwycięstwo Górnikowi 11:3.

Wyniki techniczne (na I miejscu Górnik): musza: Świerczyk pokonał Sobotę; kogucia: Majcherczyk zwyciężył przez dyskwalifikację w II starciu Klousego; piórkowa: Gajdzik uległ Dziewulskiemu; lekka: Chmurczyk zremisował z Gorczykiem; półśrednia: Zarembik zwyciężył przez poddanie się w II starciu Pasternaka; średnia: Jagła zdobył punkty w. o.; ciężka: Paterok w I starciu znokautował Szeję.

W ringu sędziował Klapsia, na punkty Markowski.

Życie sportowe Częstochowy

WALNE ZEBRANIE Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów wybrało zarząd w skład którego weszli: Kwiatkowski, prok. Rubinkowski, sędzia Domagała, Jaworski, Zębik, Bąbczyński i inni.

UTWORZONY ZOSTAŁ w województwie kieleckim Okręg Motocyklowy z siedzibą w Kielcach. Do zarządu okręgu z ramienia CTC i M. weszli: prezes CTC i M p. Kwiatkowski, prok. Rubinkowski oraz St. Jung. Jak na razie okręg liczy obecnie dziewięć klubów z czego z Częstochowy — CTC i M oraz Sekcja Motocyklowa Domu Kultury Raków, z Radomia — RKS Radom, ZKS Metal — Broń, Radomiak i Czarni, z Jędrzejowa — Klub Motocyklowy, ze Starachowic — Start i z Kielc — Kielecki Klub Motocyklowy.

B. OLIMPIJCZYK i wielokrotny mistrz Polski w trójskoku — Marian Hoffman obejmie prawdopodobnie stanowisko powiatowego inspektora kultury fizycznej oraz trenera lekkoatletycznego klubów włókienniczych.

NAJLEPSZY NAPASTNIK Częstochowy, Stanisław Wójcikowski otrzymał zezwolenie z Victorii i zgłosił swój akces do ZKSS Skra. Bramkarz Brygady — Krasucki przeszedł do Victorii, a wychowanek Brygady, Heine, powrócił do swego macierzystego klubu, otrzymując zwolnienie ze Skry.

CZĘSTOCHOWSKI OZB oddalił propozycję rozegrania zawodów międzyokręgowych z Łodzią, które miały się odbyć z końcem bm. Powodem tego posunięcia, były ciężkie warunki finansowe, w jakich obecnie znajduje się Cz. OZB a nie wszystkim wiadomo, że z wypoży[illegible] na podobną imprezę związane są ogromne koszta, których z wpływów kasowych nie można pokryć.

ZARZĄD CZĘSTOCHOWSKIEGO OZPN uchwalił, że w nadchodzące święta Wielkanocne nie będzie rozegrany błyskawiczny turniej siódemkowy, lecz turniej jak to miało miejsce co roku począwszy od 1945 r. o puchar okręgu, który przejdzie na własność zwycięzcy turnieju. W tym roku oprócz Skry wezmą udział: Gwardia Wieluń, Victoria i Brygada jako zespoły, które w rundzie jesiennej zdobyły I, II i III miejsce.

CZĘSTOCHOWSKI OZB postanowił, że na indywidualne mistrzostwa Polski do Poznania pojadą tylko zawodnicy, którzy będą mieli jakiekolwiek szanse na zajęcie lepszych miejsc.

DO MISTRZOSTW JUNIORÓW w tenisie stołowym zgłosiło się 50 zawodników. Największą ilość zawodników zgłosiła Polska YMCA — 11, następnie ZZK — 10, Elektrodyn — 8, Victoria i Włókniarz Myszków po 6. Zawodnicy zostali podzieleni na 10 grup.

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ gościć będzie w Częstochowie krakowska Wisła, która spotka się z drugoligowym zespołem Skry. Przed tym spotkaniem w dniu dzisiejszym (czwartek) odbędzie się mecz treningowy Skra — Brygada. Gospodarze do meczu z Wisłą wystąpią w swym najlepszym składzie a mianowicie: Borowiecki — Gielik, Bubek — Serdak, Orłowski, Łyszcarz II — Ślęzak, Wójcikowski, Halkiewicz Seifrid, Purgal.

W MISTRZOSTWACH SIATKÓWKI KL. B Skra pokonała Dom Kultury, oraz AZS, Polska YMCA zwyciężyła Victorię i Dom Kultury. WKS Orzeł — Brygadę, Zubr ib odniósł zwycięstwo nad Gnaszynem ib AZS nad Domem Kultury, a górnicy z Borka pokonali Stradom i Dom Kultury. W tabeli mistrzostw prowadzi Skra przed Polską YMCA, Zubrem, Błyskawicą Bobrek oraz WKS Orzeł.

NALEŻĄCA DO ŁÓDZKIEGO OZB sekcja bokserska Czarnych Radomsko została ostatnio wcielona do Częstochowskiego OZB. Ponadto do Cz. OZB zgłosiła się nowa sekcja bokserska z Kielc, zorganizowana przy Związku Młodzieży Polskiej.

Uwaga uczniowie-narciarze!

Średnia Szkoła Zawodowa Męska w Bielsku, organizuje w najbliższą niedzielę zawody narciarskie na Klimczoku dla młodzieży szkolnej, na które zaprasza uczniów - narciarzy innych szkół. Program zawodów obejmuje bieg zjazdowy i slalom. Nagrody ufundowała Rada Pedagogiczna Szkoły. Przewidziana jest również klasyfikacja drużynowa, przy czym brana będzie pod uwagę punktacja za każdego zawodnika kończącego konkurencję, niezależnie od punktacji za czołowe miejsca.

Stanisław Ziemba

Jak wyrasta pokolenie Čardalów i Brchelów?

Powiedzenie „kto smaruje ten jedzie“ według wszelkich danych powstało poza środowiskiem narciarskim, niemniej jednak w narciarstwie jego słuszność jest naj-



Czołowy zjazdowiec Brchel Lubos, reprezentujący dużą klasę, a odznaczający się najnowocześniejszą techniką
Fot. Cz. Datka

łatwiejsza do sprawdzenia. Na biegu zjazdowym o „Puchar Tatr“ niespecjalista Stefan Dziedzic dobrze posmarował i pobił wszystkich czołowych specjalistów polskich i czechosłowackich, gdyż właśnie jemu „najlepiej jechało“. Smarowanie jest w narciarstwie sztuką nie lada i choć dochodzi się do niej po latach doświadczenia, to i tak zdarzają się sytuacje, w których nawet doświadczony zawodnik staje bezradny.

Tak m. in. było na wspomnianym już biegu zjazdowym. I tu najwięcej zmysłu taktycznego wykazali Czechosłowacy. Mając wyrównaną stawkę zjazdowców nie chodziło im, by z biegu wyszedł z sukcesem „iks“ czy „igrek“. I wtedy, gdy w innych drużynach albo wszyscy jednakowo dobierali smary, albo też jeden w tajemnicy przed drugim rozprowadzał po płozach desek własną kombinację — to Czechosłowacy smarowali po prostu każdy inaczej. Skoro istnieje kilka możliwości — rozumowali — trzeba je wszystkie wypróbować. Stawka zawodników jest równa. Któryś powinien trafić, a poza tym z takiego podejścia do sprawy pozostanie jeszcze doświadczenie. Wprawdzie w konkretnym wypadku, ta wyrównana stawka zjazdowców naszych sąsiadów przegrała wyraźnie, ale przyczyna porażki tkwiła nie w smarowaniu, lecz w fakcie, że wszyscy ich zawodnicy mieli pierwsze numery, kiedy trasa była jeszcze nieprzetarta.

Smarowanie na 18 km i 30 km było jeszcze trudniejsze. Tu Czechosłowacy mieli inną metodę. Podzieli się na kilka grup, z których każda zastosowała pewne odmiany. Dobór grup nie był przypadkowy, o przynależności decydowała klasa biegacza i wylosowany numer.

Przykłady ze smarowaniem nie są jedynymi, z których wynika duża rutyna sportowa kierowników i zawodników Czechosłowacji. Można by ich przytoczyć wiele. Narciarstwo z południowej strony Tatr i Karkonoszy, jeżeli nie jest dziś jeszcze potęgą światową, taką np. jak jest czechosłowacki hokej, to prawdopodobnie będzie nią niedługo. To nic, że nie ma ono zawodnika na miarę Staszka Marusarza, który wciąż równy jest wysokiej klasie skandynawskiej, a więc najlepszej na świecie, ale ma za to we wszystkich działach po kilkanaście wyrównanych sił, z których w każdej chwili wyskoczyć może gwiazda wielkiego kalibru. Mało. Za tymi wyrównanymi siłami czołówki stoją ogromne masy młodzieży o nieznanych nazwiskach, dobijające się gwałtownie do przodu.

„Trzeba to wszystko przypisać dużej kulturze sportowej społeczeństwa czechosłowackiego i pracy kierownictwa — pracy z głową. Kto wie, czy właśnie Czechosłowacy nie mają w Europie najbardziej fachowego i najbardziej



Jarosław Kadavy stary znajomy naszych narciarzy jeszcze z lat przedwojennych, należy wciąż do czołowej klasy biegaczy swego kraju



Lenemajer Antoni — skoczek czechosłowacki, który podzielił się w Zakopanem pierwszym miejscem w konkursie skoków ze Stanisławem Marusarzem
Fot. Schabenbeck

inteligentnego zespołu kierowników i organizatorów sportowych. Przede wszystkim cały czechosłowacki sport tętni chęcią postępu. I to nie tylko postępu na odcinku wyczynowym czy w podnoszeniu kultury fizycznej mas, ale we wszystkich jego drobnych szczegółach: w technice, taktyce, metodach treningowych, higienie, sprzęcie itd., które dopiero razem wzięte składają się na ogólny postęp i przynoszą sukcesy. Każde nowe doświadczenie własne i cudze musi być wypróbowane, do-

stosowane do czechosłowackich możliwości i potrzeb.

Właśnie w prasie czechosłowackiej znajdujemy wywiad ze Szwedem Georgem Bergforsem. Niewtajemniczonym wyjaśniamy, że w roku 1935 był on mistrzem Szwecji na 18 km., w skokach zajął czwarte miejsce, pięćdziesiątkę biegał wprawdzie tylko raz w życiu, ale dziś jest jednym z czołowych trenerów biegów narciarskich w swym kraju. Pochodzi z Linkoepping. Ostatnio bawił w Czechosłowacji, gdzie przez kilka tygodni zapoznawał tamtejszą



Inż. Jarolimek — jeden z kierowników narciarstwa czechosłowackiego

młodzież z metodami szwedzkiego treningu biegowego i szwedzkiego stylu, a te są w tej chwili najlepsze na świecie.

Biegaczy czeskich i słowackich widzieliśmy w Zakopanem. Wszystkim zaimponował Cardal, w jego cieniu niknęli niewiele mu ustępujący rodacy: Hlavac, Kovalcik, Balvin, Zajicek i inni. Otóż Cardal — zdaniem Bergforsa — gdyby opanował północny styl biegu na nartach, byłby jednym z najlepszych zawodników na świecie.

Bieg na nartach skandynawskim stylem, nie jest bynajmniej biegiem, ale bardzo szybkim chodem. Cardal tymczasem biega, wkładając w posuwanie się naprzód dużo energii. Najłatwiej nauczyć się stylu przed 20 rokiem życia. Cardal ma już powyżej 30, jest urzędnikiem celnym, przez 8 godzin dziennie pracuje w biurze, nie ma zawiele okazji do treningu i choć jest wzorem sportowca amatora, łączącego sport z pracą, prawdopodobnie nie znajdzie dostatecznej ilości czasu na radykalną zmianę stylu. I dlatego Bergfors uczył przede wszystkim młodych, a nawet najmłodszych. Junior Malinsky podchwycił szwedzki styl w ciągu dwóch dni — przyswoili go sobie stosunkowo łatwo inni juniorzy: Melich, Dvorak i Jon, w Nowym Mieście na Morawach — krainie biegaczy, był on oblegany przez młodzież szkolną, która po godzinach treningu dla seniorów i juniorów, wyciągała go z domu na nowe lekcje klasycznego narciarstwa.

Przy okazji kilka uwag o szwedzkim stylu, który różni się od normalnego biegania na nartach przede wszystkim szerszym śladem, wyraźnym przenoszeniem



Moserova

wagi ciała do przodu, wykorzystaniem wolnego ślizgu i proporcjonalnym uginaniem kolan.

U czechosłowackich specjalistów zjazdu i slalomu widzieliśmy w Zakopanem duże wpływy najnowszej szkoły alpejskiej. Nie u jednego czy dwóch, ale u wielu. Mieszkańcom Pragi, Brna i Bratysławy, skąd rekrutują się asy czechosłowackiego narciarstwa zjazdowego od trzech lat udostępnia się trening w Alpach. Ćwiczą z wybitnymi nauczycielami, otrzymują sprzęt najlepszej zagranicznej produkcji.



Dziennikarze Polski i Czechosłowacji na trybunie sędziów podczas skoków do biegu złożonego. Drugi od lewej: St. Maślonka — Bratysława, Różycki — PAP Warszawa, Trikar — CTK Praga, Wierzbowski — Rzeczpospolita, Kaczmarek — Sport Katowice, Niecieck — Dziennik Łódzki, St. Ziemba — Sport i Wczasy, W. Korycki — Życie Warszawy, Dall — Trybuna Ludu i Zd. Dworzacek — Prace Praga.
Fot. Agi

— Szkoda dewiz! — zawyrokuje niejeden.

Nie szkoda. Postęp czołowej klasy, jej wyniki, zachęcają masowo młodzież do uprawiania sportu. A sport mas — to zdrowie narodu: fizyczne i moralne. A zdrowie narodu — to zwiększenie produkcji i droga do ogólnego dobrobytu. Wydatki na zawodników, sprzęt, trenerów, kontakty z dobrą klasą zagraniczną — to wydatki zmniejszające daleko większe wydatki na szpitale i więzienia.

Tak rozumują czechosłowaccy sportowcy i tak rozumuje Rząd ich Ludowej Republiki. A dobrze na tym wychodzi cały naród!

Stanisław Ziemba



Zemlickova



Zdenek Remza jest jednym z najwybitniejszych skoczków i specjalistów biegu złożonego w Czechosłowacji. Widzimy go podczas konkurencji na zakopiańskiej Krokwi
Fot. Cz. Datka

Ludwik Leszko

Gdy zima roztoczy spóźnione królestwo

Ostatnie opady śnieżne stworzyły dla narciarzy dogodne warunki nie tylko w górach, ale i w bezpośrednim sąsiedztwie środowisk miejskich. Olbrzymia większość młodzieży i starszych wyległa na tereny podmiejskie, by uprawiać piękny sport narciarski.

I tu wystąpiła naprawdę masowość tego ruchu. W ostatnią niedzielę ilość narciarzy, która zapełniła tereny okoliczne Krakowa wyniosła wedle prawdopodobnych obliczeń około 20.000. Większość z nich nie może sobie jeszcze pozwolić na wyjazd 1 lub 2-dniowy w teren górski ze względów finansowych, masowość narciarstwa przychodzi więc do głosu wtedy, gdy śnieg umożliwia uprawianie tego sportu w bezpośrednim sąsiedztwie miasta.

Wypada zwrócić baczną uwagę na ten ruch i nadać mu pewien kierunek sportowy. Ogromna bowiem większość tych narciarzy zwłaszcza młodzieży, nie jest uświadomiona narciarsko i uprawia ten sport na dziko, ze szkodą dla zdrowia i sprzętu, większość nie wie, kiedy można jeździć i jak zachować się, gdy pokrywa śniegu jest cienka — jak zwykle u nas na dolinach.

Gdy podłoże jest trawiaste lub jednolite wystarczy nawet kilkucentymetrowa warstwa śniegu by móc jeździć. Oczywista zagony zaorane wymagają już grubszej pokrywy śnieżnej. Jeśli je mamy trawersować nie czyńmy tego w dużej szybkości, musi się wtedy jazdę zwolnić i ostrożnie przejść niekorzystny odcinek. Zwłaszcza krawężniki metalowe nart są czułe bardzo na grudę, lepiej zachować okute narty do gór, a na jazdę podmiejską użyć starych nart, nieokutych.

Wypuszczanie „szusa“ w słabo zaśnieżonym terenie dowodzi nie śmiałości, lecz lekkomyślności. Dla najlepszego nawet jeźdźca musi się to skończyć upadkiem, lub złamaniem nart. W obecnych warunkach zupełnego niemal braku dobrych nart i części składowych oszczędzanie sprzętu jest przykazaniem społecznym.

Jeśli mamy zjazd po słabo zaśnieżonych polach, wybieramy miejsca nawiane przy miedzach, gdzie można lepiej zjechać. Czasem nie ma miejsca na opór lub pług — można wtedy zastosować „back leaning“ (prace kijków w przeciwnym kierunku), która nie dopuszcza do zbyt wielkiej szybkości.

Trening po płaskim, na co skazany jest przeważnie narciarz podmiejski, nie ma być uważany za nudną piłę. Jest to wspaniałe ćwiczenie narciarskie dające najwięcej walorów wszechstronności. Najlepsi trenerzy uważają bieg narciarski po płaskim terenie za podstawę treningu bez względu na specjalność danego narciarza. Wychodząc z domu nie należy brać od razu zbyt mocnego tempa i chcieć prześcignąć każdego spotkanego narciarza, lepiej jest wchodzić pomału w szybkość i zachować tempo optymalne dla serca danego osobnika. Pod każdym miastem znajdują się większe lub mniejsze pólka ćwiczebne, dobrze „wyszachtowane“ przez rzesze narciarzy, na których to pólkach można doskonale ćwiczyć.

Dla podniesienia formy narciarskiej wypada ćwiczyć nie chaotycznie, lecz z pewnym planem. Na dobrą jazdę składa się kilka elementów zasadniczych, które najlepiej wyćwiczyć na boisku. A więc zacząć od swobodnej poprawnej jazdy wprost. Unikać wszelkich kurczowych napięć mięśni — mają one być rozluźnione i swobodne. Jazda krzywolinijna: łuki i kristianie jest piętą achillesową ogółu narciarzy. Wypada ją przeto ćwiczyć usilnie — bo to podstawa dobrej jazdy terenowej. Obserwując wykonanie ewolucji rozmachowych dostrzegam u większości ćwiczących dużo niepotrzebnych nadmiernych efektów. Właśnie zaletą nowoczesnych kierunków narciarskich jest odrzucanie wszelkiego niepotrzebnego balastu na rzecz prostoty i celowości ruchu.

W końcu podnieść należy bardzo poważny problem: brak nart wiązań i ich części składowych. Wypada zwrócić się z gorącym apelem do kierowników przemysłu drzewnego, by uwzględnili tę bolączkę. Nasze stolarstwo słynie z mebli mających duży zbyt za granicą. Jako produkt uboczny mogło by wyrabiać narty klejone — ostatnia zdobycz techniki na tym polu. Trzeba również zaplanować masowy wyrób wiązań narciarskich i ich części zapasowych (materiał jest w kraju). Równolegle do zamierzonej masowości sportu musi iść bowiem masowość produkcji dobrego sprzętu.

LUDWIK LESZKO



Prezydent stołecznego miasta Pragi dr Vacek wita się z piłkarzami Krakowa przed ich meczem z Pragą. Na pierwszym planie Gracz, Cisowski, Giergiel, Różankowski, Jabłoński i Filek
Evropanpress



To i owo...

● *Sportowcy czechosłowaccy są niewątpliwie największą rewelacją powojennego sportu. Zestawmy tylko garść nazwisk i sukcesów. Zatopek, Drobny, Torma, Vrzanova, mistrzostwa olimpijskie w gimnastyce drużynowej pań, w zawodach kajakowych; mistrzostwo świata w hokeju, mistrzostwo świata w jeździe sztucznej pań na lodzie; sukcesy przedstawicieli małej piłeczki, narciarzy, koszykarzy, siatkarzy itd. itd. Najbardziej cenne ostatnio są sukcesy asów występujących na taflach lodowych: hokeistów i łyżwiarek. Powrót hokeistów z mistrzostw świata w Sztokholmie, był od granic republiki, jedną wielką manifestacją na ich cześć. Już na stacji granicznej w Lichkovie, entuzjaści sportu umieścili na lokomotywie pociągu wielkich rozmiarów napis: „Naród dziękuje mistrzom świata!" A potem na wszystkich stacjach, pomimo bardzo wczesnych godzin rannych tłumy, tłumy, tłumy, podrywające się nerwowo na wiadomość „już jedzie!" i wiwatujące na przywitanie hokeistów. Nie inaczej było na ulicach Pragi. Dziesiątki tysięcy ludzi od Vaclavskego Namesti do Domu Tyrsza, gdzie Zabrodsky złożył wieniec u stóp pomnika tego Wielkiego Czecha, radowało się sukcesem i widokiem swych hokeistów, wołając „Dziękujemy wam!“*

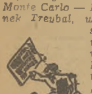


Niemniej godnego przyjęcia doznały łyżwiarki po swych z Vrzanovą na czele sukcesach na mistrzostwach świata w Paryżu. Przyleciały one samolotem z Hagi. Na lotnisko przybyli z gratulacjami przedstawiciele rządu, reprezentanci Sokoła i organizacyj sportowych, no i oczywiście niemały tłum codziennych entuzjastów sportu. Atmosfera jaką stwarza społeczeństwo czechosłowackie swym reprezentantom jest dla ich wytężonej pracy bodaj że największą nagrodą.



● *Szwajcar Arnold Gerschwiller, trener łyżwiarski i nauczyciel obecnej mistrzyni świata Vrzanovej, przybył z Londynu podziwiać swą uczennicę na zawodach w Paryżu. Po zakończeniu konkurencji zakomunikował przedstawicielom prasy, że najchętniej wyjechałby do Czechosłowacji trenować tamtejsze młode łyżwiarki, które jego zdaniem zdradzają najwięcej talentu.*

● *Czechosłowaccy automobiliści, którzy uczestniczyli w Ralley Monte Carlo — Ivan Hodac i Zdenek Treybal, uzyskali poważne sukcesy na zawodach pod Paryżem na trasie Linas — Monthlery. Hodac na „Aero-Minor“ uzyskał na dystansie 10 km przeciętną szybkość 96 km na godzinę, a Treybal na „Bristolu" na 100 km przeciętną szybkość 148,685 km na godzinę.*



● *„Idrottsbladet“ po mistrzostwach w Stokholmie zatytułował końcowy artykuł o zawodach „Czesi — Dynamo na lodzie!“*

● *Szwedzki dziennikarz Ahlner tak zestawia reprezentację hokejową Europy: bramkarz Arne Johansson — Szwecja, obrońcy Ake Andersson i Tauman — obaj Szwecja, Trousilek i Hajny — Czechosłowacja, napastnicy Trepp — Szwajcaria, Zabrodsky, Konopasek i Kobranov — Czechosłowacja, oraz Stige Carlsson i Holger Nurmela — Szwecja. Ahlner wytypował taki skład jeszcze przed meczami finałowymi w Sztokholmie, w których Czechosłowacy doszli do wielkich sukcesów. Prawdopodobnie po przekonaniu się o tym naocznie, musiał przyznać, że do teamu europejskiego kwalifikuje się jeszcze bramkarz czechosłowacki inż. Modry.*



● *27 i 28 sierpnia odbędzie się w Budapeszcie trójmecz lekkoatletyczny Czechosłowacja — Węgry — Włochy. Na 7 sierpnia przewidziany jest poza tym do Pragi mecz międzypaństwowy CSR — Włochy.*

● *Zuryski „Sport“ omawiając turniej mistrzowski w Sztokholmie zakwalifikował jako najlepszych graczy świata Czechosłowaka Konopaska i Amerykanina Mathera. Z bramkarzy według „Sportu“ najlepszymi byli Kanadyjczyk Al Picard i Czechosłowak Modry.* AGO.

Karel Polacek — Przekład: J. Bułakowska

Groźny bój »Slavii« z »Viktorią«

i wspaniałe zwycięstwo czerwonej gwiazdy

(Fragment powieści „Muzi v offsidu“)

Sport dla pisarzy czechosłowackich stanowi wdzięczny temat. Literatura czechosłowacka ma też wiele wartościowych utworów o tematyce sportowej. Poniżej zamieszczamy fragment z powieści pt. „Muzi v offsidu“ Karola Polacka, jaka ostatnio ukazała się na półkach księgarskich Pragi nakładem wydawnictwa Fr. Borovy.

Treść tej powieści poświęcona jest kulisom spotkań piłkarskich czołowych klubów praskich — Slavii i Viktorii z Zizkova. Wszystko jest w niej autentyczne: kluby, boiska, piłkarze, miejscowości z wyjątkiem kibiców, zażartych zwolenników Slavii, Sparty, Viktorii czy innych doskonałych drużyn czechosłowackich. Ci wyimaginowani kibice, stanowią jednak wierne odbicie rzeczywistych kibiców. Autor przedstawia ich jak wzajemnie toczą fachowe dyskusje, jak zachowują się przed kasami, jak reagują nie tylko na grę swych pupilów i ich przeciwników, ale także i na zachowanie się kibiców drużyny przeciwnej.

Ze wszystkich przedmieść Pragi, od Letna, ze Starego i Nowego Miasta, z hałaśliwego Smichova, poważnych Vinohradów i ponurego Karlina, z Kobylis, Radlic, Janonic i Butonic zjeżdżały tramwaje, napakowane ludźmi jak skrzynki pełne kleistych daktyli. Wszyscy zmierzali do jednego celu: na nowe boisko koło restauracji „Pod winnicą“.

Całe to mrowie, gwarne, niespokojne i szumiące przeciągle jak morze, skupiło się poza barierami. Wokół barier biegali ludzie w białych fartuchach, proponując czerwone lemoniady, piwo i gorące parówki. Chłopcy w płaskich czapkach sprzedawali orzeszki, które setki szczęk nerwowo chrupało. Dlatego są one tak lubiane, bo pomagają zabijać nudę zbyt długiego oczekiwania.

Pan Naczeradec w towarzystwie obu Emilów wszedł na plac sportowy. Wszyscy czuli, że stają przeciwko sobie jak nieprzejednani rywale, tłumili więc swe uczucia i starali się mówić o rzeczach obojętnych. Oczywiście i młodszemu panu Habasko i panu Naczeradcowi wspomnienie zawarcia ich znajomości wryło się w pamięć niezatartymi głoskami. Dlatego też obaj przez ostrożność taili swe kalkulacje, nadzieje i oczekiwania. Obaj wpadli w uniesienie, gdy dostrzegli swe ukochane drużyny, wnet jednak przybrali pozory obojętnych i bezstronnych widzów.

Tłumy wyraźnie dzieliły się na trzy części. Wyznanie „viktoriańskie“ [1]) wypisane było na twarzach pod płaskimi czapkami, pod czarnymi melonikami; sympatie pro-viktoriańskie zdradzali ludzie bez kołnierzyków, z odsłoniętą szyją, rzemieślnicy z obwisłymi wąsami i inteligenci w okularach. Natomiast wiarę „slavistów“ [2]) reprezentowali urzędnicy bankowi i samorządowi, panowie z bokobrodami i zamożni kamienicznicy.

Lecz byli wśród nich i ludzie innego wyznania, lud spartański [3]), który przyciągnął tu by obliczać i kalkulować punkty i ilość bramek, snuć z tego nadzieje i możliwości umieszczenia swego klubu na tabeli mistrzostw. Zjawili się tu także i obojętni widzowie, posępni wyznawcy Cafki czy karlińskiej Cechii, którzy nie mogli nic stracić ani w nic wierzyć, bo te zawody mocnych to nie była ich walka. Lud ten miał więcej sympatii dla Slavii, gdyż ze strony Viktorii często spotykała go tego rodzaju obelga, że wyprowadzała ona z boiska jego pokonaną drużynę muzyką przygotowanej orkiestry, która szyderczo grała marsza żałobnego.

Pierwsza bramka Slavii wywołała burzę okrzyków z piersi slavistów. W szeregach żyżkowian zaszumiało. Płaskie czapki pochyliły się ku sobie i gestykulując rękami rozwiązywały problem: czy tę bramkę można było obronić, czy też nie. Pesymiści wyrażali obawy, że Viktorka nie jest w formie; optymiści natomiast widzieli w tym przemyślany manewr. — Dopiero teraz, wierzyli optymiści, Viktorka zabierze się do roboty.

Młodszy Emil po tej pierwszej bramce spojrzał na swego szefa. Kiedy spojrzenia ich się spotkały, szef udawał obojętność, twarz zaś Emila świadczyła, że jest wyższy ponad wszystko.

Druga bramka dla Slavii. Lud slavistów zaczął wyrzucać w górę kapelusze. Gmina wyznaniowa żyżkowian zachwiała się. Wielu zapomniało się do tego stopnia, że pozwoliło sobie na obraźliwe okrzyki pod adresem koszulek w paski. Optymiści jednakże powiadali: Daliśmy im dwa punkty for. Dopiero teraz pokażemy, co potrafimy!“

Emil rzucił skośne spojrzenie w stronę szefa. Bardzo mu się to nie podobało, że pan Naczeradec jest purpurowy i że zapala papierosa. Podejrzewał, że się w duchu śmieje.

Trzecia bramka Slavii wywołała wśród jej sympatyków objawy takiego entuzjazmu, że robiło to wrażenie wybuchu wulkanu Mont Pelee na wyspie Martynice. W szeregach viktoriańskich wybuchły niesnaski. Optymiści musieli przejść do defensywy. Mimo to jednak bronili się dzielnie, twierdząc, że to wszystko jeszcze można odrobić.

Emil miał wrażenie, że jego szef zachowuje się tak, jakby obchodził urodziny. Postawił kołnierz palta i oddał się czarnym rozmyślaniom. Ojciec jego nie mówił nic, tylko mu się broda trzęsła.

Kiedy padła czwarta bramka dla Slavii, Emil zacisnął pięści i dzikim spojrzeniem szukał swego szefa. Grubas zniknął. Cichaczem umknął pod bramkę Viktorii. Jak chłopiec, który dostał od ciotki tabliczkę czekolady i uciekł na ubocze, by nie musiał dzielić się przysmakiem z rodzeństwem — tak i on: sam wśród szalonych tłumów oddał się niepohamowanej radości. Odrzucił całą dostojność, jaka zdobi tęgich ludzi, i upojony triumfem — tańczył jak Indianin wokół ognia.

Po piątej bramce Slavii Emil czuł, że wszystko, w co wierzył i czego pragnął, runęło w przepaść. Wśród straszliwych przekleństw wyrzekł się swej wiary i oświadczył, że Viktorii nie zna i znać nie chce, że wyrzucił ją z serca.

Dosłyszał jego wyklinania jakiś pan z czerwonym nosem. Ten pan sprzeciwił się nagle Emilowi. Widocznie czerwony nos był ortodoksyjnym wyznawcą viktoriańskiej wiary. Nic nie potrafiło zachwiać go w jego przekonaniach.

— Dziwię się panu — rzekł. — Takie historie pan urządza jakby nie wiadomo co.

— Jak mam nie urządzać historii, kiedy widzę taką klęskę! — postawił się Emil z pasją.

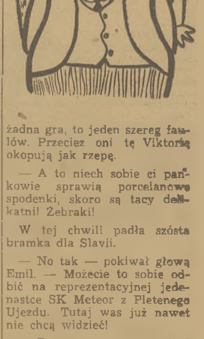
— Dla mnie to nie jest żadna klęska — odpowiedział czerwony nos. — To się jeszcze da naprawić i Viktorka może urwać dwa cenne punkty.

— Ha,ha! — ryknął Emil. — masz pan pojęcie! Tez pan dziwny gość, że się panu chce bronić tych łachmaniarzy, tych woziwodów, tych łazarzy ostatnich, żebraków paskudnych!

— Zupełnie przypadkowo — odpowiedział ten pan — Viktorka gra zupełnie dobrze. Jeszcze złapią tempo. Viktorka to odpowiedzialna drużyna.

— Wiem — ciągnął Emil z gorzką ironią. — Mogłaby tak właśnie grać z rezerwową drużyną z KS Viasta Preskolesy Przy pewnej dozie szczęścia mogłaby go nawet pokonać.

— No bo — rozważał czerwony nos — z taką Slavią grać to ciężka sprawa. To nie jest



żadna gra, to jeden szereg faulów. Przeciez oni tę Viktorię okopują jak rzepę.

— A to niech sobie ci pankowie sprawią porcelanowe spodenki, skoro są tacy delikatni! Żebraki!

W tej chwili padła szósta bramka dla Slavii.

— No tak — pokiwał głową Emil. — Możecie to sobie odbić na reprezentacyjnej jedenastce SK Meteor z Pletenego Ujezdu. Tutaj was już nawet nie chcą widzieć!

— Proszę pana — napominał go czerwony nos — przecież się nie zawsze udaje. Przypadkowo Slavia jest w kondycji. Viktorka ma przewagę na boisku tylko pecha w strzałach. Czasem się tak zdarza.

— Slavia — odpowiedział Emil — może się z nimi porachować jak chce. Viktorka to

Ciąg dalszy na str. 6

[1]) Zwolennicy klubu Viktoria Ziżkov, z praskiego przedmieścia.
[2]) kibice praskiej Slavii,
[3]) kibice SK Sparta.

Tenis stołowy na Śląsku

KATOWICE. W mistrzostwach pingpongowych śląskiej kl. B uzyskano ostatnio następujące wyniki:

GRUPA I

BATORY Ib CHORZÓW — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 1:8. Punkty dla Śląska uzyskali Paluch i Grudziński po 3, God 2; dla Batorego Wyrwoł II.

KLEOFAS Ib KATOWICE — UNIA KATOWICE 2:7. Punkty dla Unionu: Piecha i Jędrysik po 3; Wysocki, dla Kleofasu Gawtor i Szmatloch.

GRUPA II

SIEMIANOWICZANKA Ib — PŁOMIEŃ KATOWICE 5:4. Punkty dla Siemianowiczanki: Wróbel i Kursus po 2 i Bryłka, dla Płomienia Gorzalski i Ślosorz po 2.

POGOŃ Ib KATOWICE — SKS CZYN KATOWICE 9:0. Punkty dla Pogoni: Machowiak, Swoboda i Ko[illegible]

LECHIA Ib MYSŁOWICE — ZHKSM SZOPIENICE 5:4. Punkty dla ZHKSM zdobyli: Gawantka i Kałuża po 2, dla Lechii Pękała 3, Lip i Złomkowski.

KOPALNIA Ib KATOWICE — NAPRZÓD JANÓW 9:0. Punkty zdobyli: Jelonek, Klimczok i Filipek po 3.

KOPERNIK KATOWICE — GZKKS MYSŁOWICE 4:5.

GRUPA III

RCKS CZELADŹ — BUDOWLANI JOWISZ 8:1. Punkty dla RCKS: Dudek i Nowak po 3, Wilk 2, dla Jowisza [illegible]

BUDOWLANI JOWISZ — BUDOWLANI GRODZIEC 6:3. Punkty dla Jowisza: Zasoń I 3, Żymirak 2 i Pogoda 1, dla Grodźca Bargieł, Sebesta [illegible]

GWARDIA PIASKI — BRYNICA CZELADŹ 9:0. Punkty dla Piasków zdobyli: Kuźma I, Kuźma II i Ociep[illegible]

WŁÓKNIARZ SOSNOWIEC — ZMP BIAŁA PRZEMSZA JĘZOR 8:1. Punkty dla Włókniarza: Hamerlak i Ośiński po 3 oraz Skórka 2, dla ZMP Szlege.

ZAGŁĘBIE DĄBROWA GÓRNICZA — BUDOWLANI GRODZIEC 5:4. Punkty dla Grodźca: Sebesta 2, Pachurka i Bargieł.

GRUPA IV

CENTRUM BYTOM — KOŚCIUSZKO CHORZÓW 7:2. Punkty dla Centrum: Krzemień 3, Tomecki i Matys po 2, dla Kościuszki Nocoń i Skop.

POLONIA Ib BYTOM — ZRYW CHORZÓW 3:6. Punkty dla Polonii: Wojciechowski 2 i Grochowski, dla Zrywu Komendera 3, Bota 2 i Geisner.

RUCH Ib CHORZÓW — CZARNA HUTA TARNOWSKIE GÓRY 4:5. Punkty dla Ruchu: Kapica i Dzielong [illegible]

GRUPA V

SAMORZĄDOWIEC GLIWICE — GÓRNIK GLIWICE 5:4. Punkty dla Samorządowca: Szwed 2, Olszański i Ślesiński, dla Górnika: Surma 3 i [illegible]

AZS GLIWICE — PZS GLIWICE 8:0

Wzdłuż i wszerz Śląska

● Doskonały piłkarz Żymła z Śląska Świętochłowice otrzymał z macierzystego klubu zwolnienie i podpisał deklarację przystąpienia do ZKSM Baildon.

● Indywidualne mistrzostwa Śląska juniorów w boksie odbędą się w dniach od 16 do 19 bm. w Rudzie.

● Odbyło się doroczne walne zebranie Śląska ze Świętochłowic, na którym wybrano nowy zarząd w składzie prezesi: Styś, Rozman i Sadlok, sekretarzem został Brzeźnica, skarbnikiem Zimmal oraz kierownikiem sekcji piłkarskiej został Gólk.

● Nowopowstała sekcja bokserska przy kopalni Bielszowice rozegrała towarzyskie spotkanie z Metalowcem Mikołów, ulegając 7:9.

● Z powodu zaśnieżenia boisk, tegoroczne rozgrywki mistrzowskie Ligi Wydzielonej zostaną z 20 przesunięte na 27 marca br.

● Półfinałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w pingpongu, które miały być rozegrane 6 bm., przesunięte zostały na 20 mar. Piast Gliwice, Gwiazda Wrocław, Groble Kraków i mistrz Szczecina.

● Przy Kopalni Mysłowice powstała sekcja bokserska, która zgłosiła swój akces do Śl. OZB.

● Wobec braku lodowiska Kop. Mysłowice zgodziła się dwukrotnie wystąpić w Toruniu z tamt. Pomorzani[illegible]stwo Polski (o 6 do 12 miejsce).

● Przy klubie sportowym ZS Metal Zabrze powstały trzy sekcje: kolarska, gimnastyczna i hokeja na tra[illegible]

● Instruktor Śl. OZB Manecki z Batorego (Chorzów) objął treningi bokserskie w Hucie Zabrze.

● Grzyb (BBTS Bielsko) otrzymał z klubu zwolnienie i przeniósł się z powrotem do macierzystego Naprzodu (Lipiny).

Po fuzji RYMERA

Rybnik. Kryzys wewnętrzny jaki przechodził ostatnio GZKS Rymer Rybnik minął pod znakiem fuzji z Błyskawicą Radlin, na miejscu których to klubów powstał Górnik Niedobczyce — Radlin. Zarówno piłkarze Radlina jak i Rymera przechodzili przez okres zimowy suchą zaprawę pod kierunkiem instruktora Dyszlewskiego i Włodarza, ale do tej pory nie wyszli jeszcze na boisko. Kierownictwo klubu ustali ostatecznie skład pierwszej drużyny na spotkanie ligowe, po treningowym meczu z Wuzem we Wrocławiu.

W składzie drużyny nastąpią przypuszczalnie wielkie zmiany, gdyż pięciu czołowych piłkarzy jak Motka i Janik zawieszeni są przez PZPN, Gajewski przeniósł się do Wrocławia, Chromik wraca spowrotem do Concordii Knurów a Franke wycofuje się z czynnego życia sportowego. Tak więc trzon zespołu oprze się na piłkarzach Błyskawicy Radlin. W bramce wystąpią Pojda i Duczok, na obronie Pytlik Bober i Grzegorczyk na pomocy Reichel, Kurzeja, Wojak i Zdrzałek, w ataku Dybała, Ruda, Warzecha, Muras, Konopka, Sauer i Brachmański.

Ciekawostki z Zagłębia

● Obrońca B kl. AKS Niwka Hermak zwrócił się do zarządu klubu o zwolnienie. Po otrzymaniu zasili barwy mysłowickiego GZKS.

* Zmiana nazwy GZKS Piaski na ZS Gwardia została zatwierdzona przez zarząd zagłębiowskiego OZPN. Przesłano pismo do PZPN o zatwier[illegible]

* Gwardia Piaski powołała do życia nowe sekcje: „siatkówki“ i „koszykówki“, które rozpoczęły już treningi na hali.

* W ub. niedzielę na terenie Czeladzi dokonana została fuzja dwóch górniczych klubów: mistrza jesiennego zagłębiowskiej A kl. RCKS i B kl. Brynicy. Przyjęto nazwę ZS Górnik. W nadchodzących mistrzostwach ZS Górnik będzie najpoważniejszym kandydatem do tytułu mistrza okręgu zagłębiowskiego.

* 13 marca br. w Będzinie w Domu Górnika odbędzie się walne zebranie GZKS Zagłębianka, na którym dokonana zostanie fuzja z C kl. GZKS Mars oraz nastąpi zmiana nazwy na ZS Górnik Będzin. Początek zebrania w pierwszym terminie o [illegible]

DRUŻYNA PIĘŚCIARSKA ODRY OPOLE POSZUKUJE PRZECIWNIKÓW

OPOLE (em). Czołowa drużyna pięściarska Śląska Opolskiego, Odra Opole, poszukuje przeciwników celem rozegrania spotkań zarówno w Opolu jak i poza Opolem. Oferty kierować należy BZKS Odra Opole, skrytka poczt. nr 9.

● Wszystkie kluby I i II ligi piłkarskiej obowiązane są do dnia 1 marca br. numerować swych zawodników. Wysokość cyfr winna wynosić 25 cm (a nie jak podano uprzednio [illegible]

Sprawa Rodaka

Katowice. Poruszana w prasie sportowej sprawa znanego pięściarza, Rodaka, zawieszonego decyzją PZB w prawach zawodniczych, znalazła swój oddźwięk w ub. wtorek przed władzami ŚlOZB, w osobach: prez. Zapłatka, Łukaszewski, Fedorowicz, Markowski, Dziura i kpt. Ćwikliński.

Wobec przedstawicieli śląskich władz pięściarskich, zawodnik Zrywu oświadczył:

„Nie pojechałem do Wrocławia na mecz Polska — Węgry, gdyż miałem 3,5 kg nadwagi. O wyznaczeniu mnie do reprezentacji, dowiedziałem się na dwa dni przed meczem. Natychmiast wysłałem depeszę do kpt. Derdy, że nie mogę startować. Mimo telegraficznego wezwania kpt. Derby, nie wyjechałem na zawody, gdyż nie byłem do nich przygotowany. Miałem zresztą, nauczkę w walce z Debiszem, kiedy musiałem w ciągu 28 godz. strenować 5 kg, co wyraźnie przyczyniło się do mojej przegranej. Mój węgierski przeciwnik, Buda, jest zawodnikiem na skalę światową, nie mogłem więc występować przeciw niemu, nie mając należytej formy

Najbliższe imprezy

W STOLICY: *Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie*

W KRAKOWIE: *międzynarodowy mecz gimnastyczny pań Polska — Czechosłowacja, zawody piłkarskie Cracovia — Chełmek, Garbarnia — Płaszowianka.*

W POZNANIU: *spotkania piłkarskie Warta — Pomorzanin oraz ZZK — Ostrovia.*

WE WROCŁAWIU: *międzyokręgowe zawody bokserskie i pływackie Wrocław — Kraków, zawody piłkarskie WUZ — Górnik Niedobczyce — Radlin.*

W SZKLARSKIEJ PORĘBIE: *zawody narciarskie o „Puchar Karkonoszy“.*

W BYDGOSZCZY: *rozgrywki hokejowe na lodzie o mistrzostwo Polski o miejsca od 5—8.*

W INOWROCŁAWIU: *międzymiastowe spotkanie piłkarskie Inowrocław — Toruń.*

W TORUNIU: *spotkania w hokeju na lodzie Pomorzanin — GZKS Mysłowice.*

W CZĘSTOCHOWIE: *zawody piłkarskie Skra — Wisła Kra[illegible]*

W BIELSKU: *mecz piłkarski BBTS — AKS Chorzów.*

W BYTOMIU: *spotkanie piłkarskie Polonia — ZKSM Baildon.*



Franciszek Sękowski — Bielsko

Czechosłowacka „rekreacja" czyli nasze wczasy

Uczniowie Bielska na starcie w Tatrzańskiej Łomnicy

Od 30. I. — 8. II. br. byłem instruktorem na polsko-czechosłowackim kursie narciarskim na Białym Krzyżu. Nie będę opisywał tego pięknego hotelu-schroniska, bo to zabrało by dużo miejsca, życzę jednak wszystkim Czytelnikom zobaczyć te piękne i pięknie zabudowane tereny górskie. Wspomniany kurs odbył się w ramach tzw. „rekreacji" czeskiej, czyli po naszemu w ramach wczasów. I o tym właśnie chciałbym coś opowiedzieć.

W rozmowie z prof Karlickiem i prof. Horakiem dowiedziałem się, że 80.000 młodzieży jest co roku przez 8 dni na kursie-rekreacji z samego tylko kuratorium morawsko-ostrawskiego. Proszę pomyśleć: 80.000 młodzieży rocznie wcielonych w szeregi narciarzy. I to nietylko młodzieży szkół średnich, ale i podstawowych. 80.000 młodzieży zostaje „zarażanych białym szaleństwem" przez wybitnych specjalistów najpiękniejszego z sportów. Pomnóżmy tę cyfrę przez liczbę okręgów a będziemy mieć zdumiewającą całość.

Zaskoczony i zaciekawiony tymi cyframi poprosiłem o szczegóły organizacji tego przykładu faktycznego umasowienia sportu, bez uszczerbku dla nauki szkolnej. Otóż faktem jest, że na półrocze każdy uczeń ma 3 — 4 dni wolnego. Mamy wobec tego pierwsze 4 dni, 2 niedziele do tego i 2 dni „dyrektorskie" na wycieczki dają razem 8 dni rekreacji. Jasnym jest, że na półrocze wszyscy uczniowie ze względów technicznych nie mogą razem wyjechać. Organizatorzy pomyśleli i o tym. I dlatego półroczne dni wolne przesuwane są wprzód lub w tył w zależności od przydzielonych wolnych miejsc w ośrodkach narciarskiej „rekreacji". Nauka nie cierpi a młodzież zdobywa siły do pracy, narciarstwo zdobywa nowych zwolenników, zapaleńców, naród zaś spokojną przyszłość w zdrowej i silnej młodzieży. To jedna strona medalu Druga, to strona fi- [illegible]

8 dni rekreacji kosztuje 600 koron: z tego 100 Kc płaci Ministerstwo Oświaty, zaś 500 Kc uczeń (rodzice) przy wybitnej, dla biednej młodzieży pomocy organizacji społecznych, kół rodzicielskich itp Poza tym w ośrodkach zmagazynowane są przez Ministerstwo Oświaty buty narciarskie i narty dostosowane do wymogów najnowszej techniki (korzystaliśmy z nich sami). Wypożyczenie butów kosztuje Kc 20, nart również 20 Kc. Pieniądze te są przeznaczone na konserwację sprzętu względnie zakupienie nowego. I oto wszystko.

A wyniki? Mam wrażenie, że na ten temat nic nie trzeba mówić. Jeśli byliby jednak pesymiści to proszę bardzo. 21 lutego wyjechałem jako kierownik z 14-osobową reprezentacją narciarską szkół średnich Kuratorium Śląskiego na Mistrzostwa Narciarskie Czechosławackich Szkół Średnich do Tatrzańskiej Łomnicy. W dniu otwarcia zawodów zobaczyłem w zwartych szeregach przeszło 400 młodzieży samych „mistrzów" poszczególnych szkół z całej Czechosłowacji. Mistrzów, którzy legitymowali się odpowiednimi wynikami. Nie o te wyniki jednak chodzi, aczkolwiek stwierdzam, że w Polsce tylu zawodników o takich właśnie wynikach między młodzieżą szkolną nie znajdziemy. Chodzi o wyniki rekreacji. Wynikami tymi to styl biegowy zawodników, u nas oglądany tylko u zawodników znanych. Wynikami tymi to technika zjazdowa, czy technika slalomowa. Bezwątpienia Czechosłowacja Ludowa to przyszła potęga narciarstwa świata. Wiadomo, że tylko praca systematyczna ale gruntowna, ale planowa i obejmująca najszersze masy młodzieży dać może takie właśnie wyniki.

W rozmowie z przedstawicielami „TVS" (Związek Wych. Fiz.) wyczułem też wielki spokój o przyszłość narciarską Czechosłowacji. Taka praca daje podstawy do spokojnego patrzenia w przyszłość.

Przypuszczam, że wniosek stąd jasny. Czy nie możnaby przeszczepić tego na nasz teren? Jestem pewny, że młodzież nasza z wielką przy

(Dokończenie na stronie 6)

Ottokar Jandera — Praga

Młodzież szkolna i armia CSR i ich stosunek do sportu

Autor zamieszczonego niżej artykułu Ottokar Jandera, to jedna z najpopularniejszych od wielu lat postaci sportu czechosłowackiego. Niegdyś znakomity płotkarz, posiadacz rekordu na 110 m z pł., rekordu trwającego do dziś, wychowawca całego pokolenia doskonałych sportowców, jest obecnie w COS będącej centralną władzą i organizacją dla spraw sportu i kultury fizycznej Czechosłowacji, głównym referentem młodzieżowym odznaki sprawności „TOZ". Jandera jest autorem znakomitego podręcznika pt. „Sport młodych". Szerokie rzesze sportowców i młodzieży, nazywają Janderę „Ojcem". Artykuł niniejszy został przez niego napisany specjalnie dla dodatku „Szkoła ma głos!"

WYCHOWANIE FIZYCZNE młodzieży czechosłowackiej zarówno w szkołach jak i w organizacjach sportowych zasadzało się do niedawna na regulaminie Sokoła. Im bardziej jednak organizacja ta rozrastała się, tym bardziej zbaczała z drogi wytyczonej przez wielkiego jej założyciela dra Mirosława Tyrsza. Nowy postępowy kierunek tylko z trudem przenikał w szeregi tej potężnej organizacji.

Jak zwykle, prądy nowego światopoglądu, nowej idei, obejmują swym zasięgiem także zagadnienia wychowania fizycznego. Najpierw wyodrębniły się ideowo szkoły. Dzisiejsza młodzież pozostająca pod troskliwą opieką młodych nauczycieli i profesorów, kroczy już swą własną drogą, krótko mówiąc, drogą godną przyszłej generacji sportowców. Zgodnie z tradycją żołnierze czechosłowaccy odgrywają rewolucyjną wprost rolę w dziedzinie wychowania fizycznego. Do niedawna wojsko oznaczało katastrofę dla powołanych doń zdolnych sportowców. Dziś każdy sportowiec cieszy się na myśl znalezienia się w jego szeregach, gdzie ma możność kontynuowania treningu sportowego. Obecnie wierzymy, że w przyszłości zdemobilizowany żołnierz powracający do życia cywilnego, będzie człowiekiem zgoła nowym, jednostką, która będzie propagatorem nowego kierunku wychowania fizycznego.

Dalszym przełomowym zjawiskiem w tradycyjnym życiu sportowym Czechosłowacji jest wprowadzenie ogólnonarodowej konkurencji Odznaki Sprawności im. Tyrsza, zwanej krótko TOZ (Tyrsova odznaka zdatnosti).

Warunki zdobycia tej odznaki składają się z dwóch części. — Pierwsza — obowiązkowa część nie przedstawia zbyt dużych trudności, niemniej jednak wymaga wytrzymałości, siły i zwinności. Tak np. mężczyźni do 30 lat muszą przeprowadzić w 10 krotnie pewien ujednolicony typ zaprawy sportowej co wymaga stosunkowo dużego wytężenia nawet u niejednego starszego sportowca. 3-kilometrowy bieg z przeszkodami musi być wykonany w czasie poniżej 14 minut. Jakkolwiek tempo to nie nastręcza dużych trudności dla przeciętnego atlety, to jednak dla ogółu jest ono dość ciężkie do wykonania.

Dla wykonania 20-kilometrowego dowolnego marszu z 10 kg obciążeniem określono minimum na 3.30 godz. Przypuszcza się, że zadaniu temu sprosta znaczna większość ubiegających się o odznakę.

W pływaniu na 100 m ze skokiem przy starcie ustalono czas 2,20 min. Ten warunek jest niezwykle ciężki i wielu wydaje się zbyt wysoki. Prawdopodobnie młodzież pochodząca z prowincji, pozbawiona pływalni i w ogóle wody, nie będzie mogła wypełnić tego warunku.

Wspinanie się po linie do wysokości 4 m nie jest ograniczone czasem. Wymagana jest również umiejętność jazdy na rowerze.

Egzamin w strzelaniu odbywa się z wiatrówki na odległość 15 m do tarczy 120/48 przy czym na 10 strzałów obowiązuje 55 pkt. Nadto przewiduje się rzuty ślepym granatem do celu. Poza przedłożeniem zaświadczenia o udziale w służbie dobrowolnych brygad pracy, obowiązuje jeszcze do całości warunków TOZ egzamin z higieny i nauki o duchu wychowania politycznego.

Drugą część, w której kandydat może dokonywać wyboru, podzielono na 4 działy: szybkość, wytrzymałość, zręczność i siłę. W dziale szybkości kandydat może dokonywać wyboru bądź w biegu, względnie pływaniu, albo jeździe na rowerze, łyżwach czy łodzi. Warunki są tu nieco obostrzone, ale zawodnik mając swobodę w wyborze, podejmuje się zazwyczaj najbardziej odpowiadającej mu konkurencji.

Jeżeli chodzi o wytrzymałość, to do wyboru pozostaje bieg, pływanie, jazda na rowerze, na nartach, kajakarstwo, względnie wioślarstwo.

Dział zręczności obejmuje wszystkie rodzaje skoków, a więc skok okrakiem przez konia, a także zjazd i slalom, jazdę konną, skoki narciarskie, jazdę na motocyklu, yachting, lotnictwo, skoki ze spadochronem, jedną z gier: piłkę nożną, koszykówkę, piłkę ręczną, hokej na lodzie, względnie trawie, tenis i rugby.

Dział siły przewiduje wybór z ćwiczeń na przyrządach, rzuty i pchnięcia, strzelanie z łuku, boks, dżiu-dżitsu, szermierkę i taternictwo.

W nagrodę za przepisowe wykonanie przepisanych i wybranych konkurencji otrzymuje kandydat odznakę, którą wolno mu nosić tak przy ubraniu cywilnym, jak i przy mundurach. Młodzież czechosłowacka przejawia duże zainteresowanie odznaką TOZ. Również żołnierze nie pozostają w tyle i dziś już znajdują się oni wśród pierwszych, którzy zdobywają wszystkie punkty, warunkujące uzyskanie odznaki TOZ.

O. Jandera



W Warszawie

Uczennice Hoffmanowej górą!

Kr. Kollówna najlepsza indywidualnie

600 z górą osób zapełniło, w poniedziałek 7 marca, salę YMCA w Warszawie, drugie tyle odeszło, bo — nie było już miejsca — na dorocznych zawodach uczennic szkół warszawskich w skokach przez przyrządy. Okazuje się, że konieczną jest budowa w Warszawie zimowego Pałacu Sportowego lub skromniej mówiąc Hali Sportowej, która mogłaby pomieścić 3 — 5 tysięcy widzów. Inaczej będą zawsze zatargi, tłok, osoby z biletami nie będą mogły dostać się na salę itp.

Zawody zresztą były rzeczywiście ogromnie ciekawe i wytrwanie publiczności do godziny 17 a zatem bite 4 godziny, jest tego jednym z dowodów. Uczennice skoki obowiązkowe wykonały odrazu w 3 grupach na 3 przyrządach. To rozpraszało uwagę — ale przy 114 zawodniczkach nie sposób było zrobić inaczej. Z 20 zespołów wycofano jeden, startowało zatem 19 zespołów po 6 uczennic.

Zawodniczki dałoby się podzielić na 3 klasy. Ta górna, złożona z 20 pierwszych dziewcząt była doskonale przygotowana. Zręczność i odwaga — pewność wykonania szła u nich z pięknem ruchu.

Druga grupa — około 60 stanowi materiał, o poprawnym sposobie wykonania ćwiczeń. Ostatnia 30 musi solidnie popracować, aby opanować przyrządy i — nerwy.

Uczennice gimn. im. Hoffmanowej okazały się nadal bezkonkurencyjne. Ich pierwszy zespół zdobył ponownie mistrzostwo, a drugi — zaszczytne trzecie miejsce. Rewelacją zawodów okazały się uczennice gimn. im Limanowskiego (RTPD) z Żoliborza, które nieoczekiwanie zdobyły wicemistrzostwo. Na czwartym miejscu uplasowały się uczennice gimn. H. Rzeszotarskiej. Obraziły się za naszą notatkę o ich zamiarach odegrania roli dopiero w roku przyszłym i zaciąwszy drobne ząbki — zepchnęły 15 zespołów na dalsze miejsca. Uczennice gimn. Powstańców jako zespół zawiodły. Z ich szeregów pochodzi nowa mistrzyni, ale zespołowo odegrały rolę nieciekawą i ani na chwilę nie były groźne dla Hoffmanek. No i ta absencja jednej zawodniczki! Gimnazjum Król. Jadwigi miało dwie dobre zawodniczki i dwie — słabe. Siódme miejsce, kara za zaniedbywanie treningów. Szóste miejsce zdobył dobry zespół gimn. im. Słowackiego. Doskonale zbudowane i świetnie wygimnastykowane zawodniczki tego zespołu — gdy nauczą się wykańczania skoków będą groźne dla najlepszych zespołów. Ale koniec z omawianiem. Podajemy wyniki zespołowe:

1) — mistrzostwo na rok 1949 — gimn. im. Hoffmanowej — zesp. I. — 158 pkt. 2) — gimn. im. Limanowskiego (RTPD) — zesp. I — 147 pkt., 3) gimn. im. Hoffmanowej — zesp. II — 145 i pół pkt., 4) gimn. H. Rzeszotarskiej — 140 pkt., 5) gimn. im. Powstańców — 139 pkt., 6) gimn. im. Słowackiego — 137½ pkt., 7) gimn. im. Król. Jadwigi — 136½ pkt., 8) gimn. im. Limanowskiego zesp II — 136 pkt., 9) gimn. handl. im. Kościuszki — zesp. I — 135 pkt., 10) gimn. im. Powstańców zesp. II — 132½ pkt., 11) gimn. im. Hoffmanowej — zesp. III — 128½, pkt.,12) Gimn. Kraw. Bieliźn. zesp. III i Państw. Gimn. Kupieckie po 127 punktów 14) gimn. im. Sowińskiego — 125½ pkt.

Najlepiej opanowanym skokiem okazała się zawrotka, dobre były na ogół skoki dowolne, średnim był skok rozkroczny na kozle, najsłabszym przewrót. Padło kilka dziesiątek — dodajmy zupełnie zasłużenie.

I tak dziesiątki uzyskały Hal. Wochna (H) za skok kuczny przez skrzynię wzdłuż, Halszka Śledziewska (H), Kr. Czudowska (H), Kr. Kollówna (P), Kat. Pachólska (J), Z. Asterbium (H) za zawrotkę i H. Malikówna (L) za skok rozkroczny przez skrzynię wzdłuż. Było dużo 9½ p. i dziewiątek. Poziom podnosi się wyraźnie.

Indywidualne mistrzostwo zdobyła Krystyna Kollówna (Powst.) uzyskując 34 punkty. Dalsze miejsca zajęły 2) Hal Śledziewska (Hoffm.) — 33 pkt. 3) H. Lewkowiczówna (Powst.), Hanka Wochna (H), Henr. Malikówna (Lim.), i zeszłoroczna mistrzyni Marysia Danecka, dopuszczona indywidualnie do zawodów — po 32½ pkt. — Dalszą dwudziestkę podamy w numerze poniedziałkowym. W tym samym numerze umieścimy sprawozdanie z zawodów szkół męskich, które były również w tym roku bardzo interesujące. (Z.O.)

Poznań podaje

POZNAŃ. Szkolny Klub Sportowy przy RCP zorganizował „Pierwszy Krok Bokserski", który zgromadził 52 zawodników. Turniej odbywał się z okazji zamknięcia kursu pięściarskiego, do którego zapisało się ponad 200 uczestników.

Wyniki spotkań finałowych: waga papierowa: Nowicki pokonał Lubierskiego, waga musza: Sternal zwyciężył Rzepczyńskiego, waga kogucia: Fertsch wypunktował Durczaka, waga piórkowa: Kamyszek wygrał z Matuszewskim, waga lekka Korcz odniósł zwycięstwo nad Luchem, waga średnia: Pokrywka zwyciężył przez techn. k. o. w II rundzie Felcena, waga półciężka: Mikołajczak wygrał z Sobkowiakiem. W wadze półśredniej finał rozegrany zostanie w terminie późniejszym.

● Dalsza niedziela szkolnych mistrzostw drużyn żeńskich w piłce siatkowej dała następujące wyniki: Miejskie Gimn. Handlowe — Gimn. Potockiej 2:0 (15:3, 15:9), M. G. Handl. — Gimn. Krawieckie 2:0 (15:3, 15:8), M. G. Handl. — RTPD 2:0 (15:1, 51:5), Państw. Lic. Handl. — Gimn. Krawieckie 2:0 (15:6, 15:12), Państw. Lic. Handl. — Lic. Gosp. 2:1 (8:15, 15:4, 15:9), Lic. Pedag. — Lic. Spółdz. 2:0 (15:2, 15:2), Lic. Admin. — Lic. Zamojskiej 2:0 (15:6, 15:4).

Zenon Paruszewski

Podstawy punktacji Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych

Ukazał się już komunikat 1 Komitetu Organizacyjnego Ogólnopolskich Igrzysk Szkolnych w Warszawie.

W 15 punktach porusza on cały szereg spraw normujących udział poszczególnych Kuratoriów w Igrzyskach, podaje sporty, jakie obejmą Igrzyska, konkurencje, obsadę, normuje wiek uczestników (roczniki 1933 — 1929), podaje też warunki zakwaterowania, omawia sprawę wyżywienia, wreszcie ustala termin zgłoszeń i adres Komitetu Organizacyjnego. Ale nas w dzisiejszym artykule będzie obchodziła sprawa punktacji.

Po zeszłorocznych zawodach ogólnopolskich w ramach imprezy wrocławskiej, odzywały się głosy, że lekka atletyka i po części pływanie, były wysoce uprzywilejowane w stosunku do siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka. Dwóch zawodników w lekkiej atletyce np. zajmując 1 i 2 miejsce na 100 m zdobywało 55 pkt. Drużyna szczypiorniaka czy koszykówki (licząc 11 wzgl. 10 zawodników) musiała rozegrać conajmniej 4 ciężkie spotkania, by w konsekwencji uzyskać 56 pkt. Lub: intensywny lecz krótkotrwały wysiłek sztafety dawał jej 56 pkt., a długotrwałe targanie nerwów przez zmienne losy gry, słabsza forma współgracza itp. — w najlepszym razie po kilku spotkaniach dawały też 56 pkt. Dlatego też obecną punktację opracowano pod kątem jednolitego i sprawiedliwego potraktowania wszystkich działów Igrzysk Szkolnych.

Na wstępie należy zaznaczyć, że choć dział gier składa się z trzech rodzajów dla chłopców, a z dwóch dla dziewcząt, to jednak trudno sobie wyobrazić, by jedno kuratorium mogło wygrać wszystkie trzy względnie dwie gry. Oczywiście nie jest to wykluczone, ale właściwie w tym wypadku zarobienie dużej ilości punktów jest w pełni zasłużone.

W punktacji zostały zatem uwzględnione jakby dwa rodzaje punktów. Pierwszy to ilość punktów za zdobycie 1, 2 itd aż do 14 miejsca w każdej grze z osobna, przy czym za pierwsze miejsce drużyna KOS otrzymuje 280 pkt., za 2 — 260 pkt., itd. aż do 20 pkt. za ostatnie miejsce.

Drugi rodzaj to możliwa do zdobycia ilość punktów w lekkiej atletyce i pływaniu. I tak: ponieważ w konkurencji indywidualnej bierze udział po 2 zawodników z każdego K. O. S. i każdy (a) zdobywa punkty, to przy punktacji od 28 pkt. za pierwsze miejsce aż do 1 pkt. za ostatnie miejsce (28) w najszczęśliwszym wypadku drużyna K. O. S. zdobywa w jednej tylko konkurencji lekkoatletycznej 28—27 pkt. t. j. 55 pkt. Ponieważ konkurencji lekkoatletycznych indywidualnych dla chłopców jest 7, więc można teoretycznie zdobyć wtedy 385 pkt., a wygrywając obie sztafety jeszcze po 56 pkt. za każdą sztafetę czyli jeszcze 112 pkt. Razem zatem lekka atletyka teoretycznie daje możność zdobycia 497 pkt. Podkreślam: teoretycznie, gdyż rzecz oczywista inne okręgi będą też walczyły i zbierały punkty. Czyli że faktycznie zwycięzca nie zdobędzie 497 pkt. Ile? — nie wiem.

Spróbujemy jednak obliczyć ile punktów według tej nowej punktacji zdobyłby Poznań, który wygrał we Wrocławiu lekkoatletykę chłopców. A więc 100 m 52 pkt., 1500 m 52 pkt., sztafeta 4×100 m 56 pkt., sztafeta olimpijska 56 pkt., skok w dal 28 pkt., skok wzwyż 53 pkt., kula 28 pkt., dysk 55 pkt., oszczep 28 pkt Czyli razem 408 pkt. We Wrocławiu za te same konkurencje plus dalsze miejsca zebrał Poznań za lekką atletykę męską 466 pkt. Pięknie i należało mu się. Ale Kraków, który wygrał koszykówkę i szczypiorniaka otrzymał 2 razy po 56 pkt., czyli 112 pkt. Krzywda! Z tego obliczenia widać, że drużyna lekkoatletyczna została potraktowana tak jak inne drużyny. K. O. S. bowiem nie wystawia ucznia — powiedzmy Nowaka jako Nowaka, tylko jako uczestnika np. — biegu na 100 m, skoku w dal, sztafety 4×100 m.

I on jako jednostka zespołu lekkoatletycznego zbiera dla zespołu punkty tak samo jak napastnik np w szczypiorniaku strzela zwycięskie bramki dla zespołu, lub jako bramkarz, który nie puszczając bramek przyczynia się do zwycięstwa swej drużyny, walcząc jako ostatnia zapora po ogranu pomocy czy obrony.

Podobne rozważania dotyczyć będą i pływania.

Zgodnie więc z tym co powiedziano wyżej w szczęśliwym wypadku zdobycia wszystkich pierwszych i drugich miejsc i wygrania sztafet, reprezentacja KOS może osiągnąć teoretycznie: w lekkiej atletyce chłopców 497 pkt. (9 konkurencji); w lekkiej atletyce dziewcząt 387 pkt. (6 konkurencji); w pływaniu chłopców 277 pkt. (5 konkurencji); w pływaniu dziewcząt 277 pkt. (5 konkurencji).

W grach zespołowych praktycznie za 1 miejsce 280 pkt. Tak została pomyślana punktacja. Jeśliby ktoś z kolegów nauczycieli miał jakiś lepszy pomysł, proszony jest o nadesłanie swych uwag pod adresem:

WARSZAWA, AL. SIKORSKIEGO 30. KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO. WYDZIAŁ S. P. WIZ. PARUSZEWSKI ZENON.

Bogaty program w Stolicy

W połowie lutego br. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie nadesłało terminarz międzyszkolnych zawodów sportowych na okres do czerwca br., ustalony pod kątem II Ogólnopolskich Igrzysk. Przewiduje on zawody: w ping-pongu (po raz pierwszy po wojnie), nowe mistrzostwa w skokach gimnastycznych dla szkół żeńskich i męskich, drużynowe mistrzostwa pływackie o puchar dyrektora Polskiej YMCA — masowe pływania dla szkół żeńskich i męskich (2, 3, 9 i 10 kwietnia), mistrzostwa szczypiorniaka (początek 27 kwietnia), mistrzostwa w piłce nożnej (początek 22 kwietnia), mistrzostwa jordanki szkół żeńskich (początek 6 maja), siatkowki szkół męskich i żeńskich (początek 10 i 16 maja), koszykówki (pocz. 16 maja) drużynowe mistrzostwa lekko-atletyczne szkół żeńskich i męskich (26 maja, oraz 30 i 31 maja, 1 i 2 czerwca) turniej jordanki szkół męskich po raz pierwszy dla klas 9 i 9a (od 1 czerwca br.).

Zawody obejmują wszystkie szkoły w okręgu warszawskim, przy czym w zawodach Warszawy powinny wziąć udział szkoły podwarszawskie, posiadające dojazd do Warszawy pociągami podmiejskimi. Inne szkoły okręgu winne zorganizować podobne zawody w formie zawodów powiatowych. Początek czerwca został przeznaczony na spotkania Warszawy z najsilniejszymi zespołami prowincji, przy czym 6 czerwca zostanie ustalona reprezentacja okręgu Warszawskiego na ogólnopolskie Igrzyska.

Poza zawodami o charakterze wewnętrzno warszawskim zespoły reprezentacyjne Warszawy rozegrają szereg spotkań międzymiastowych i tak — 19 i 20 marca z reprezentacją Lublina, w połowie kwietnia z reprezentacjami Łodzi i Krakowa, ponadto z początkiem maja odbędzie się na basenie YMCA w Warszawie powtórzenie trójmeczu pływackiego Śląsk—Łódź—Warszawa.

Warszawa szykuje się więc z całym rozmachem do Igrzysk. Główny nacisk w przygotowaniach położony będzie na zespoły żeńskie. Warszawianki bowiem chcą i muszą zrehabilitować się za słaby występ we Wrocławiu. (Z.O).

Ze Świdnicy

ŚWIDNICA. *Szkolny Klub Sport.* przy Gimn. i Lic. Przem. Kamieniarskiego w Świdnicy organizuje w najbliższych dniach turniej tenisa stołowego o drużynowe i indywidualne Mistrzostwo Świdnicy. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody i dyplomy.

Turniej ten ma na celu popularyzację tego sportu wśród młodzieży i starszych. Jak nas informują, żadna sekcja przy istniejących klubach sportowych i związkach nie przejawiała żywotności. (PR.)

ŚWIDNICA. Z inicjatywy Gim. i Lic. Kasprowicza w Świdnicy, odbędą się w najbliższych dniach w Bystrzycy Górnej zawody narciarskie dla wszystkich szkół miejscowych.

W programie przewidziane są: bieg 12 km o odznakę PZN dla chłopców i 8 km dla dziewcząt, biegi zjazdowe i slalom.

Zawody te będą pierwszym sprawdzianem poziomu narciarskiego wśród młodzieży szkolnej Świdnicy. — (PR)



Olimpijski konkurs sztuki
(Rysunek z książki „Hrdinove XIV Olimpijskich Her")



Łomnica — jeden z najwyższych szczytów w Wysokich Tatrach

Ryc. J. Votruba

»Tatry wspólnym dobrem«

„Tatry są wspólnym dobrem polskiego i czechosłowackiego narciarza i turysty." Takie zdanie znajdujemy w deklaracji **jednego z polskich** zjazdów turystycznych w roku ub. I tak **jest w rzeczywistości**. Dla polskiego, czeskiego i słowackiego **taternika** i narciarza, góry te stanowiły zawsze i stanowią **jedną całość** i wspólne dobro pomimo przecinającej je **granicy**.

O wzajemnym zrozumieniu i docenieniu tego faktu najlepiej świadczą dwa zacytowane niżej wyjątki z wypowiedzi wyrażonych na łamach czasopism taternickich: polskiego „Taternika" i czechosłowackiego „Horolezca".

Oto wyjątek z „Taternika":

Był czas, kiedy szaleństwo niemieckiego terroru sięgało szczytu, kiedy Tatry zaroiły się ludźmi gór, wówczas czy dziś zrzeszonymi w Klubie Wysokogórskim PTT.

Oparciem dla nich był skalny świat tatrzański i jakże często Wasze domy i serca na terenie Spiszu, Liptowa czy Orawy. Powstały wtedy związki pomiędzy nami a Wami, które miały nie tylko wartości bezpośrednie (dla nas przede wszystkim), ale też ogólniejsze i trwałe, będące wyrazem życia idei człowieczeństwa, tak tępionej pożogą wojny.

Uważam teraz za swój obowiązek dać wyraz wielkiego uznania Wam Czechom i Słowakom, którzy bezinteresownie pomagaliście Polakom na trudnych tatrzańskich szlakach narzuconych im przez wojnę. Składam też hołd tym spośród Was, którzy zginęli w Tatrach w walce o najcenniejsze dla nas ideały wol-[illegible]

Zwracam się do Was wszystkich: do ludu gór, do gospodarzy schronisk, do mieszkańców słowackiego Podtatrza, Batyżowiec, Mieguszowiec, Siwoły, Popradu, Szczyrbskiego, a zwłaszcza Popradzkiego Jeziora, Przybyliny, Bobrowca, Liptowskiego Św. Mikułasza. Do Was przede wszystkim Alo Rastisławie, Karo, Wilo, Rudo, Gizo... i do tych, których imion tu nie zdołałem wymienić, a których drogi życiowe zeszły z naszymi w czasach złych — zwracam się z zapewnieniem, że związki powstałe pomiędzy nami na terenie gór żyją. Trwają one jako dobry przykład zrealizowanej idei braterstwa, na którym — ufam — wzorować się zechcą także ludzie z terenów szerszych niż tylko Tatry.

Stanisław Siedlecki

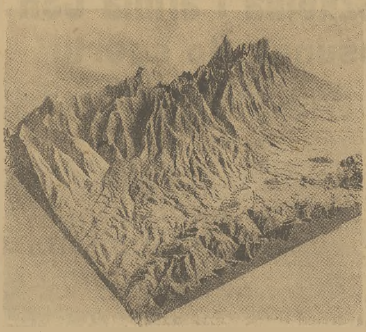
A teraz fragment odpowiedzi „Horolezcy":

„Ta gorąca, z serca płynąca ocena szczerego braterstwa gór, bezinteresownie okazanego w nieszczęśliwych chwilach kolegom ze wspólnej liny, ze wspólnych wypraw i wspólnych biwaków po obu stronach Tatr, nie powinna zostać bez odpowiedzi taterników czechosłowackich. Jeśli wzajemny stosunek i kontakty polskich i czechosłowackich wysokogórców były przed drugą wojną światową więcej niż serdeczne, bliskie i wychodzące na pożytek naszego ruchu wysokogórskiego jest naszym obowiązkiem trwać nadal w naszej dotychczasowej współpracy, tym bardziej skoro właśnie uczyniona tak pomyślne kroki ku politycznemu, gospodarczemu i kulturalnemu zbliżeniu obu słowiańskich narodów

Tak, jak przed rokiem 1938 z radością i pilnym zainteresowaniem śledziliśmy niezwykły rozwój polskiego alpinizmu, zarówno ilościowy jak i jakościowy, jego wybitne wyczyny w letnich i zimowych wspinaczkach w Tatrach, jego powodzenie w Alpach i górach pozaeuropejskich, którymi Polacy uzyskali poczesne miejsce w światowym alpinizmie, tak jak polscy wysokogórcy wielokrotnie wskazywali nam drogę, po której czechosłowacki ruch wysokogórski miał zdążać ku najwyższym celom, tak i dzisiaj życzymy polskim kolegom, aby z powodzeniem postępowali w przedwojennej tradycji, aby się rychło zapełniły luki, które w ich szeregach wyrwała wojenna zawierucha i aby polska młódź tatemicka zapisała nowe karty sławnej historii, jaką sobie wypracował polski alpinizm światowy.

Wierzymy, że w bliskiej przyszłości urzeczywistni się polsko-czechosłowacka umowa turystyczna i że legitymacje członkowskie ponownie nam otworzą drogę do Polskich Tatr, aby młoda czechosłowacka generacja górska mogła poznać nieznane jej dotychczas tereny tatrzańskie, nawiązać osobiste stosunki z polskimi wysokogórcami, rozwijać ową bratnią współpracę i zgodę."

Antoni Veverka



Fotografia modelu Wysokich Tatr wykonanego przez Czechosłowaka inż. Karola Hynię w okresie okupacji w tajemnicy przed Niemcami

Uczniowie Bielska na starcie
w Tatrzańskiej Łomnicy

Dokończenie ze str. 5

jemnością zrezygnuje z tych 4 dni wolnego na półrocze, że z wielką przyjemnością odmówi sobie kina i innych rozrywek na konto 8 dni „rekreacji", na konto 8 dni „białego szaleństwa" w najpiękniejszych zakątkach górskich Polski. Tymbardziej, że te 8 dni licząc po 350 zł względnie przy bardzo dobrym utrzymaniu w Domach Wczasów po 450 zł dziennie dadzą sumę maksymalną 3.600 zł. Taka kwotę w ciągu roku można z łatwością zaoszczędzić, pamiętając, że taką właśnie kwotą można zdobyć korzyści, które nie dadzą się objąć żadną cyfrą.

Rozmawiając z młodzieżą na swoim terenie (Bielsko) stwierdziłom, że projekt ten w ewentualnej ankiecie bezwątpienia przeszedłby wielką większością głosów jeśli nie w 100 procentach.

Obecnie dla porównania podaję wyniki ze wspomnianych zawodów z udziałem naszej reprezentacji, wśród której znajdują się nazwiska dobrze znane z Mistrzostw Śl. Okręgu PZN i z Mistrzostw Polski juniorów. Oto one:

18 km: 1) Byrski Edwin — Polska 1.08.16 godz.; 2) Poloprudsky — CSR 1.09.56 godz.; 3) Krupski Jerzy — Polska 1.16.16 go[illegible]

10 km: 1) Petricek — CSR 33.45 min.; 6) Blacha M. — Polska 35.28 min.

8 km: 1) Ruzicka — CSR 27.25; 10) Pęcikiewicz J. — Polska 30.15; 18) Węgrzynkiewicz B. — Polska 32.34 min.

Bieg 4 km dla dziewcząt: 1) Krausova — CSR czas 14.06; 7) Rybińska U. — Polska 15.19.

Bieg 6 km dziewcząt: 1) Janouskova — CSR 19.33; 5) Czarnik K. — Polska 24.50; 6) Sztuta Czesł. — Polska 25.36; 7) Tajner B. — Polska 27.22.

Bieg zjazdowy (seniorzy): 1) Chovanec — CSR 2.58.5; 6) Baczak St. — Polska 3.20.8; 33) Krupski Jerzy — Polska 3.55.9;

[illegible] sa): 1) Wolny Fr. — Polska 3.01.5; 2) Cerny — CSR 3.02.6; 25) Blacha M. — [illegible]

Bieg zjazdowy II kat. (trasa krótsza): 1) Ottokar Habr. — CSR 2.26.5; 7) Rybiński Jerzy — Polska 2.38.5; 28) Węgrzynkiewicz Bol. — Polska 3.00.5; 36) Pęcikiewicz J. — Polska 3.08.9.

[illegible] (młodsze): 1) Mala Eva — CSR 3.04.9; 9) Rybińska U. — Polska 3.58.

Bieg zjazdowy dziewcząt starszych III kat.: 1) Pfrognerova — CSR 3.01.7; 9) Czarnik Kryst. — Polska 4.02.8; 10) Sztuta Czesł. — Polska 4.27.

4 x 26 km: 1) Brno — CSR 1.50.44; 3) Polska 1.53.22. Indywidualnie najlepszy czas uzyskał Panko — CSR 25.58 min, przed Byrskim — Polska 26.32 min.

W slalomie dziewcząt n[illegible] niczki nie startowały. W skokach [illegible] kat. II Wł. Tajner zajął 4 miejsce B. Węgrzynkiewicz był piąty, a Pęcikiewicz szósty.

Slalom chłopców IV kat.: 1) Chovanec — CSR 1.45.2; 6) Krupski — Polska 2.05.5; 10) Baczak — Polska 2.08.5.

Slalom chłopców III kat.: 1) Karda — CSR 2.08.5; 2) Wolny Fr. — Polska 2.18.4; 3) Blacha M. — Polska 2.26.1.

Slalom chłopców II kat.: 1) Bibrin Zdeno — CSR 1.23.5 (trasa inna); 4) Rybiński — Polska 1.32.8.

W poszczególnych kategoriach startowało przeciętnie 50 zawodników, a różnice między 1 a 50 wcale nie były duże. Jest to jeszcze jednym dowodem, świadczącym o wynikach planowej, racjonalnej, od podstaw pracy, opartej na masach czyli rekreacji.

Groźny bój „Slavii" z „Viktorią"

(Dokończenie ze strony 4)

w sam raz odpowiedni rywal dla starszych panów z A. F. K. Litawa z Dobrej Wody.

Starszy Emil pociągnął syna za połę i rzekł mdlejącym głosem:

— Nie chcę już na to patrzeć, chłopcze. Powinienem był raczej zostać w domu. Bo człowiek tu tylko sterczy ludziom na pośmiewisko. A tu jeszcze ci kibice, którzy nie widzą, że Slavia urządza sobie z nimi szopkę. Jak kiedy będzie Viktoria grała z FC Nędzotą z Pardubic to mnie z sobą weźmiesz. Bardzo rad zobaczę interesującą grę dwóch równorzędnych przeciwników. Chodź juz, chłopcze, do domu i nie rozmawiaj z fanatykami.

— Co, to ja mam być fanatyk? — zaperzył się czerwony nos. — Sami jesteście fanatykami Slavii i...

— Wszyscy diabli! — jęknęli równocześnie ojciec i syn. — My? My fanatykami Slavii?

— A może nie? I jeszcze przy tym wmawiacie mi głupstwa, że ja bronię Viktorii. No nie, to już pozwólcie, moi panowie, tak nie można! Proszę panów, a cóż mnie obchodzi Viktoria? My jesteśmy...

— No, to z których pan jest? — badał Emil.

— Ja jestem całe życie Spartanin — oświadczył mężczyzna z czerwonym nosem dumnie. — Barwy moje są czerwone i o nie walczę. I ja, stara fujara, cieszyłem się, że Viktorka zrobi jakieś punkty, więc wtedy będzie korzystniejsze rozmieszczenie na tabeli mistrzostw. Powiedziałem sobie tak: żeby tak Viktorka stuknęła Slavię, to my mamy dwa punkty na czysto. A tak to mamy jeszcze SK Kladno, to nic nie wiadomo... Dobrze by to było...

— Spartanin! — ryknął Emil. — Jak pan śmie kibicować Viktorii! No to też ja widzę!... Patrzcie, co to za spryciarz, co za mędrala! To pan sobie wyobraża, że my dla pana będziemy wygrywać miejsce w lidze!

— Ha, ha... — zaśmiał się dziko Emil starszy — tędy go wiedli! To pan na nas z polityką? O, mój panie, my na Żyżkowie jesteśmy naród uświadomiony. To Viktorka będzie grać a wy się będziecie patrzyć i zbierać punkty do kieszonki? O, to tak nie pójdzie, aniele! Niech się każdy bije sam o swoje.

— Viktorka — ciągnął z pychą Emil młodszy — wygra, jeżeli jej to jest potrzebne. Teraz przypadkiem wcale nam to potrzebne nie jest, więc trochęśmy się opuścili. Ale żeby wam coś darowywać, o nie, to stop! Jak pan do nas, tak i my do pana! Nie ma zabawy!

Padła siódma bramka dla Slavii.

— No, dalej go, jeszcze trochę! — wołał zachęcająco Emil starszy. — My wytrzymamy i dwucyfrowy wynik. Możemy sobie na to pozwolić.

Pan z czerwonym nosem zapomniał języka w gębie. Aż kiedy przyszedł trochę do siebie, syknął:

— To wy tak? To wy tak to sobie wyobrażacie, wy ciężkie frajery? teraz was dopiero przejrzałem, łobuzy! Hańba wam, przekupione patałachy! I wy to nazywacie grą fair? Nie ma się co dziwić, widząc takie stosunki...

— Powąchaj no to, ty pokrako! — Emil młodszy podsunął mu pięść pod nos.

Emil starszy powstrzymał go.

— Tylko bez gwałtownych gestów na stadionie, mój synu. Pokaż, że jesteśmy ludźmi z charakterem i że z urwipołciami się nie wdajemy.

Czerwony nos szybko się wycofał. Ale przy wyjściu odwrócił się i krzyknął:

— Zanim się wybierzecie do nas, na Letno, wstąpcie wpierw do zakładu pogrzebowego i zamówcie sobie pogrzeb, wy, typki spod ciemnej gwiazdy!...

Czechosłowacka literatura sportowa

LITERATURA SPORTOWA Czechosłowacji to nie tylko podręczniki techniczne dla poszczególnych gałęzi sportu, ale także powieści, pamiętniki, rozprawy i liczne tłumaczenia. Poniżej podajemy wykaz szeregu pozycji z tego bogatego działu naszych sąsiadów.

Gundar Haegg „ZE SVEDSKE SAMOTNY DO USA". Nakładem J. Valéta „Olimp" Praga I. Stron 172.

Jest to pamiętnik rekordzisty świata, biegacza na długie dystanse, Szweda Haegga, który w interesujący sposób opisuje swoje sportowe przeżycia, przeplatając je szeregiem cennych informacji o sposobie treningu, który go doprowadził do szczytowych wyników.

Karel Pesek „KADA NA FOOTBALOVEM HRISTI". Wydawnictwo Vitl meka. Stron 182. W tekście 53 fotografie i 33 rysunki.

„Kada" pseudonim najwybitniejszego niegdyś piłkarza czeskiego dr. Peska, którego kariera sportowa łączy się z najwspanialszym okresem czechosłowackiego footbalu. W swym pamiętniku podaje on wiele interesujących szczegółów o piłkarstwie swej ojczyzny i piłkarstwie międzynarodowym. Nie brak w nim nazwisk Polaków: Kałuży, Kotlarczyka, Spojdy, Adamczyka, Kuchara i innych. Książka zawiera poza tym szereg danych statystycznych piłkarstwa światowego nigdzie nie publikowanych, podaje metody treningu i zasady taktyki, a uzupełniona jest wywodami lekarza dra Hornofa o zdrowotnej wartości piłkarstwa, oraz poradami fachowymi.

„HRDINOVE XIV OLIMPIJSKICH HER". Wydawnictwo Veleta z Pragi. Str. 232. Książka bogato ilustrowana fotografiami i rysunkami.

Sprawozdanie z ostatniej Olimpiady, na której zawodnicy czechosłowaccy spisali się znakomicie. Są w niej interesujące opisy walk olimpijskich, cichych tragedyj, dla których nie było miejsca w sprawozdaniach reporterskich, oraz dokładne wyniki. Szczegóły Olimpiady londyńskiej zostały poprzedzone historią poprzednich Igrzysk.

A. Veverka „O VRCHOLEK SVETA". Wydawnictwo „Olimp" w Pradze.

Przystępny a przy tym dokładny i z dużym talentem literackim ujęty opis zmagań człowieka z najwyższą górą świata Mont Everest w Himalajach. Veverka należy do czołowych przedstawicieli czechosłowackiej alpinistyki i dzieje wypraw na niezdobyty jeszcze wierzchołek świata opracował z dużą znajomością rzeczy.

Karel Polacek „MUZI v OFFSIDU". Nakładem Fr. Borovego w Pradze. Liczne rysunki A. Pelca. Stron 254.

Powieść Polacka zajmuje się życiem miłośników piłkarstwa, zwolenników Slavii, Sparty, Viktorii i innych klubów. Typy kibiców, opisy meczów, zachowania się graczy, sędziów, publiczności przedstawione są z bardzo dużym talentem.

Sigmund Ruud „STPO LYZY BRAZDI SVET". Wydawnictwo „Olimp" z Pragi. Stron 152.

Pamiętnik narciarza, wielokrotnego olimpijczyka norweskiego z trójki słynnych braci Ruudów: Zygmunta, Birgera i Asbjoerna, wielokrotnych konkurentów naszego St. Marusarza. Zygmunt Ruud podaje w pamiętniku ciekawe dane ze swych startów w Norwegii, Szwecji, Finlandii, Stanach Zjednoczonych, Francji, Szwajcarii, Polsce, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji, Niemczech i Austrii, wspominając m. in. i o Polakach St. Marusarzu, Br. Czechu i Bronisławie Staszel-Polonkowej. Zdradza przy tym szereg szczegółów z tajemnic norweskiego narciarstwa.

„CESKA KOPANA" — Wydawnictwo Knihliskarna Dolni Kounice. Ilustracje Fr. Maslka. Liczne fotografie. Stron 202.

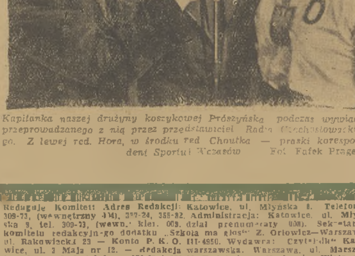
Nie jest to podręcznik piłkarski, ale wspomnienia najwybitniejszych graczy jakich wydało piłkarstwo czechosłowackie, zebrane w jednej książce, a więc: Planicki, Zeniska, Burgera, Kady, Vodicki, Borecka, Nejedlego, Rulca, Kopeckiego, Cejnara i Novaka.

Frantisek Kozik „VLAJKA ZVITEZU". Wydawnictwo Gustav Volesky Praga XII. Stron 158. Ilustrowana rysunkami.

Powieść sportowa dla młodzieży. Kariera zwycięzcy olimpijczyka od wczesnych lat szkolnych, w których zapoznał się ze sportem, aż do triumfu na Igrzyskach Olimpijskich.

[illegible] ATLETYKA". Wydawnictwo czechosłowackiego związku lekkoatletycznego. Stron. 140. Duża ilość fotografii i rysunków.

Doskonały podręcznik lekkiej atletyki, godny polecenia nie tylko zawodnikom i nauczycielom sportowym, ale także działaczom i kierownikom klubowym. Obaj autorzy są wybitnymi przedstawicielami czechosłowackiej lekkiej atletyki. Bem jest rekordzistą kraju w skoku o tyczce, a prof. Kerssenbrock wybitnym instruktorem, pod którego okiem trenował do Olimpiady Emil Zatopek.



Kapitanka naszej drużyny koszykowej Prószyńska podczas wywiadu przeprowadzanego z nią przez przedstawiciela Radia Czechosłowackiego. Z lewej red. Hora, w środku red Choutka — praski korespondent Sportu i Wczasów   Fot. Fafek Praga

[illegible]

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 8. Telefony: 309-73, (wewnętrzny 414), 327-24, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn. kier. 009, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos" Z. Orłowicz—Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska, Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3—5, telefony: 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole, nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 8 Spółdzielni Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł. 80.— z przesyłką pocztowa zł. 85.— R 021551